Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502.- P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 98. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 7 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Ciekawe rozmaitości.



Nasza rycina przedstawia metropolitę rosyjskiego Tichona, którego upatrzyły sobie obecnie władze sowieckie na nową ofiarę. Proces Tichona oskarżonego o kontrrewolucyjną działalność odbędzie się w niedługim czasie w Moskwie. — Rycina druga przedstawia piękność nubijską z głębi Afryki. Duży kolczyk w nosie jest wedle mody nubijskiej przyjęty tak dobrze jak u naszych kobiet kolczyki w uszach.

Jak powstał we Włoszech faszyzm?

Napisał poseł sejmowy Stanisław Kozicki.

Każdy ruch masowy o ile ma zawładnąć krajem, przechodzi po cierniach i kolcach, szczególniejsze wszakże drogi krzyżowe przechodzić musi ruch narodowy w państwach, w których międzynarodowa masonerja i anonimowe mocarstwo finansowe żeruje. Polska znajduje się w tej chwili w położeniu takiem, w jakiem do niedawna były Włochy, więc wielce pouczającem jest w jaki sposób tam zwyciężył ruch narodowy, zwany popularnie faszyzmem.

Niezwykle interesującą charakterystykę owych zmagań daje w „Kurjerze Poznańskim" poseł Stanisław Kozicki w następującej korespondencji z Rzymu:

W Palazzo Viminale, gdzie jest siedziba Ministerstwa spraw wewnętrznych, przyjął mnie jeden z przywódców faszyzmu.

— Stan Włoch był rozpaczliwy — mówił. Masy robotnicze opanowane przez socjalistów i ciągle podniecane do strajków i zaburzeń. Rząd słaby i bezczynny. Dezerterzy amnestjowani, byli żołnierze poniewierani. Oficerowie nie mogli się pokazywać na ulicach w mundurach. Rady miejskie i gminne opanowane przez socjalistów. W ratuszach i domach gminnych zamiast portretów króla, portrety Lenina i Marksa. Na gmachach urzędowych powiewały czerwone chorągwie. Wówczas to, na początku roku 1919 wśród młodzieży, zwłaszcza tej, która była w okopach zaczęło się dążenie do reakcji, do walki z ruchem, który groził zagładą państwu włoskiemu. Z inicjatywy Mussoliniego zaczęły się tworzyć związki byłych kombatantów (fascio) dla walki z terorem socjalistycznym w imię dobra ojczyzny.

Rozwój faszyzmu jest znany. Ruch ogarnął szybko całe Włochy. Garnęli się do niego przedstawiciele wszystkich warstw. Z początku prowadzono propagandę.

— Przyjeżdżaliśmy — mówił dalej mój informator — do wsi lub miasteczka w niedzielę, zwoływaliśmy ludność na rynek, jeden z nas wchodził na wóz, stół lub kamień i przemawiał — przeciw bolszewizmowi, anarchji, w imię miłości ojczyzny i wyzyskania zwycięstwa. Czasem nas słuchano, czasem nas bito, czasem musieliśmy uciekać. Lecz na gwałty zaczęliśmy odpowiadać gwałtami. Nie dążyliśmy do tego, lecz byliśmy zmuszeni. Gdy któremu z nas coś złego zrobiono, odpowiadaliśmy tak samo — za życie, życie, za obrazę czynną, obraza czynna. Zaczęły padać trupy. Socjaliści czuli się silni i chcieli nas sterroryzować; w Bolonji zastrzelili członka rady miejskiej adwokata Giordani. To dało powód do represji, które stawały się coraz gwałtowniejsze.

Wiemy co było dalej. Faszyści poczuli się na siłach i przestali żartować. Gdy w jakiemś miasteczku czy wsi stała się jednemu z nich krzywda, w kilka godzin zjeżdżali się koledzy z całej okolicy i wymierzali karę — stosowali karę cielesną, palili domy i zabudowania napastników. W latach 1920 i 1921 wojna domowa ogarnęła całe Włochy. Zdawało się, że powtarzają się walki Gwelfów i Gibellinów. Walki były zawzięte i krwawe. Dość powiedzieć, że faszyści liczą swe ofiary na 2000 zabitych w ciągu trzech lat. Rząd starał się nie wtrącać do walk, jeśli gdzie występował, to przeciwko faszystom.

Mimo to nabierali oni coraz większego znaczenia. Było rzeczą oczywistą, że stają się silniejsi od socjalistów. Ludność tu i owdzie zaczęła stawać po ich stronie. Municypja socjalistyczne, kooperatywy socjalistyczne, redakcje pism socjalistycznych nie były już bezpieczne. Gdy gdziekolwiek socjaliści zaczęli stosować gwałty i terroryzować ludność, zjawiali się faszyści w swych czarnych koszulach i wymierzali sobie sprawiedliwość. Wpadali do domu gminnego, wyrzucali portrety Lenina i Trockiego, ściągali czerwony sztandar, zmuszali radę miejską do tego, by się podała do dymisji.

Decydujące starcie nastąpiło w roku 1921 przy okazji strajku kolejowego. Faszyści wystąpili przeciwko strajkowi i strajk złamali. Przewaga ich w kraju została ustalona.

W październiku 1921 roku odbył się w Rzymie wielki zjazd faszystów. Przybyło ich kilkadziesiąt tysięcy ze wszystkich stron kraju.

— Miasto przyjęło nas niechętnie — mówił mój informator — magazyny były zamknięte, ludność spoglądała nieufnie. Objawy niechęci były widoczne. Wśród chłodu i obojętności stolicy odbyliśmy swoje narady. Przekonaliśmy się, że stanowimy siłę potężną. Zaufanie do wodza było zupełne. Byli wśród nas tacy, którzy chcieli wymierzyć socjalistom cios ostateczny i opanować władzę w kraju. Powstrzymał od tego kroku Mussolini, mówiąc, że jeszcze nie nadszedł czas, że jeszcze niema dostatecznego przygotowania.

Na zjeździe w Rzymie w roku 1921 organizacje faszystowskie zamieniły się w stronnictwo polityczne — partito nazionale fascisto. Obok oddziałów bojowych — fascio di combatimento — istniały organizacje polityczne. W każdym okręgu był sekretarz polityczny, który kierował akcją polityczną i dowódca oddziału bojowego, który podlegał sekretarzowi politycznemu.

W prowincjach byli sekretarze prowincjonalni. Prowincje łączyły się w zony, gdzie znów były stosowne władze. Na czele ruchu stała dyrekcja z Mussolinim na czele, który był kierownikiem stronnictwa, posiadającym bezwzględne zaufanie wszystkich.

Organem faszyzmu było pismo założone przez Mussoliniego w Medjolanie — „Il Popolo d'Italia". W piśmie tem rozwijał wódz — Il Duce — swój program polityczny i kierował przez nie całym ruchem.

Organizując się, opracowywano program polityczny. Mussolini szedł jawnie i wyraźnie do opanowania władzy. Chciał mieć gotowy program rządzenia państwem. Akcja czynna była dla niego tylko środkiem — najprzód do uratowania Włoch od bolszewizmu, a potem do zaprowadzenia rządu narodowego.

Po czterech latach wysiłków organizacyjnych, krwawych walk z socjalistami i pracy myślowej nad opracowaniem programu poczuł się faszyzm na siłach do zadania ciosu ostatecznego siłom działającym na szkodę państwa i narodu włoskiego. Nastąpił marsz na Rzym!

Bony złotowe jako kaucja.

Nowe rozporządzenie min. skarbu.

Warszawa. (AW.).

W tych dniach ukaże się podpisane przez Ministerjum Skarbu rozporządzenie, upoważniające kasy skarbowe do przyjmowania bonów złotych jako kaucji. Będzie to wielkiem udogodnieniem dla zainteresowanych, gdyż pieniądz leżąc nieproduktywnie jako kaucja ulegał deprecjacji, czego nie będzie przy bonach złotych.

Wznowienie rokowań polsko-gdańskich.

Gdańsk. (PAT).

Jak się dowiadujemy celem podjęcia odroczonych w dniu 19 kwietnia obrad polsko-gdańskich, wyjeżdża dziś, w niedzielę do Warszawy delegacja gdańska pod przewodnictwem Jewelowskiego. W zastępstwie generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w obradach weźmie udział radca Lalicki, który wyjechał już do Warszawy.

Eskadra lotnicza eskortą marsz. Focha.

Warszawa. (PAT).

Według zapowiedzi wraz z marszałkiem Fochem wyleciało z Paryża sześć aeroplanów, aby towarzyszyć wielkiemu wodzowi w podróży do Polski. Dnia 2. maja o godz. 15.15 lotnicy ci wylądowali w Mokotowie, witani owacyjnie przez dowództwo wojsk lotniczych. Eskorta powietrzna leciała ponad Metzem i Pragą czeską. W locie uczestniczą: jeden oficer, czterech pilotów chorążych, obserwator i mechanicy.

Rokowania polsko-niem.

w Dreźnie postępują naprzód.

Warszawa. (AW.).

W czasie rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie zdołano ukończyć do tej pory i podpisać pięć konwencji, a mianowicie: 1) w sprawie not Kriessa, 2) układ sanitarny, 3) konwencję w sprawie depozytów sądowych, 4) w sprawie podwójnego opodatkowania, 5) wolnego cła od przewozu do dnia 15. bm. z jednej części G. Śląska do drugiej surowców i półsurowców.

Echa 3 Maja.

Warszawa. (PAT).

Z okazji święta 3-go Maja minister spraw zagranicznych Skrzyński otrzymał depeszę z życzeniami: od łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza, od estońskiego ministra spraw zagranicznych Hellata, od ministra spraw zagranicznych Brazylji Feliksa Pacheto.

O 9·62 proc. wzrosła drożyzna.

Warszawa. (Tel. wł.).

Wedle obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego drożyzna w miesiącu kwietniu wzrosła w stosunku do cen z marca r. b. o 9.62 proc.

Straszna katastrofa kolejowa

Sald Lake Cyty. (AW).

Jak donosi Biuro Reutera, koło miejscowości Woodside w Stanie Utah, wydarzyła się ostatnio wskutek zawalenia się góry wielka katastrofa kolejowa. Ofiarą jej padło 8 pasażerów, maszynista i palacz. Około 20 osób odniosło ciężkie rany.

Międzynarodowy kongres kobiet

Wiedeń. (AW).

Donoszą z Rzymu, że w dniu 8 bm. rozpoczął tam obrady międzynarodowy kongres kobiet. Dotychczas zajmowano się problemem znaczenia familji dla wychowania, oraz odpowiedzialnością rodziców za wykształcenie indywidualności dziecka. W obradach bierze udział około 2000 kobiet.

Krwawe rozruchy w Monachium

Berlin. (PAT.).

Prasa donosi o krwawych zajściach w Monachjum, jakie tam miały miejsce wczoraj między narodowymi socjalistami a socjalnymi demokratami, podczas których kilka osób odniosło ciężkie rany.

Ważne obrady polityczne z marsz. Fochem

Trzeci dzień pobytu marsz. Focha w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Dzień wczorajszy marsz. Foch przepędził przeważnie na rozmowach i obradach politycznych.

W godzinach przedpołudniowych bawił u szefa sztabu generalnego Piłsudskiego, w południe był na śniadaniu u ministra spraw zagran. Skrzyńskiego. Resztę czasu spędził na naradach politycznych.

Wieczorem był marsz. Foch obecny na przedstawieniu operowem w Teatrze Wielkim.

Prez. Millerand w imieniu Francji składa Polsce życzenia.

Wymiana depesz między prezydentami Francji i Polski.

Warszawa. (PAT).

Prezydent Rzeczypospolitej z okazji święta narodowego otrzymał następującą depeszę od prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej:

„Przesyłam Waszej Ekscelencji z memi gorącemi powinszowaniami najszczersze życzenia dla jego osoby i dla Polski. Jestem szczęśliwy, że w tej chwili marszałek Foch przywiózł dla Waszej Szlachetnej Ojczyzny pozdrowienia Francji — Millerand“.

W odpowiedzi prezydent wysłał następującą depeszę:

„Żywo poruszony życzeniami, jakie Wasza Ekscelencja raczył mi wyrazić tak serdecznie z okazji naszego święta narodowego, pragnę zakomunikować Panu Prezydentowi, jak szczęśliwym był naród polski, mogąc w tym dniu witać marszałka Focha. Obecność Wielkiego Żołnierza Francji przy odsłonięciu pomnika naszego bohatera narodowego ks. Józefa Poniatowskiego, również marszałka Francji, była jeszcze jednym nowym dowodem żywotności tradycji, które nas łączą. (—) Wojciechowski“.

Liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się!

94.000 bezrobotnych w Polsce. — O 20 proc. spadła cyfra bezrobotnych.

Warszawa. (PAT).

Według dotychczasowych obliczeń liczba bezrobotnych w całem państwie w dniu 1 maja wynosiła 94.000 osób.

W porównaniu z obliczeniem dokonanem w dniu 1 kwietnia, liczba bezrobotnych zmniejszyła się blisko o 20 proc., wskutek rozpoczęcia robót polnych i wzmożenia się ruchu budowlanego.

Z Sejmu promieniuje komunizm na całą Polskę!

Posłowie komunistyczni wyzyskują prawo immunizacji. — Nietykalność sprawozdań przerodziła się w samoistną groteskę. — Precz z biurokratycznem pojmowaniem prawa.

Warszawa w maju.

Od dłuższego już czasu zarówno w sferach rządowych, jak niemniej w szerokich kołach społeczeństwa, omiawana jest stale sprawa t. zw. „immunizacji“ agitacji komunistycznej i wogóle wszelkiej przeciwpaństwowej przy pomocy mów sejmowych, a zwłaszcza interpelacji posłów komunistycznych.

Istotnie sprawa cała wygląda i sielankowo i groteskowo.

Jak wiadomo, sprawozdania z posiedzeń sejmowych podlegają ogłoszeniu bez ograniczeń. Nowoczesna technika parlamentarna sprawiła, że w naszym sejmie interpelacje nie są faktycznie odczytywane, tylko wnoszone na piśmie. Taki zaś elaborat piśmienny uważany jest za wygłoszony, a zatem korzysta z immunitetu na równi z obradami sejmowymi.

Komuniści i sp. korzystają skwapliwie z takiego stanu rzeczy i podają w swoich interpelacjach całe broszury agitacyjne o treści zupełnie niedopuszczalnej ze stanowiska prawnego. Potem zaś tego rodzaju broszury są kolportowane w możliwie najszerszy sposób.

Oczywiście my pierwsi wypowiadamy się za nietykalnością sprawozdań z posiedzeń sejmowych, ale przecież nigdy nie może to znaczyć, ażeby trybuna ciała ustawodawczego mogła być nadużywana do wystąpień zbrodniczych!

Prezydjum Sejmu czuwa nad słowem poselskiem, wypowiadanem na posiedzeniach i — wierzymy — że według swego rozumienia nie dopuszcza przemówień, sprzecznych z prawem.

Jakżeż inaczej przedstawia się rzecz, jeżeli chodzi o interpelacje, które w kancelarji sejmowej bez względu na swoją treść otrzymują stampilję marszałka i bywają skierowane do rządu dla dania odpowiedzi! Przecież pobieżne **wejrzenie w kilka takich zimmunizowanych broszur wykaże odrazu, że faktyczne odczytanie ich w Sejmie byłoby niemożliwe!**

Czas już, aby prezydjum Sejmu raz wreszcie spojrzało na tę ważną sprawę nie ze stanowiska biurokratycznego, lecz merytorycznego, a zarazem położyło kres niedopuszczalnemu nadużywaniu trybuny sejmowej do celów agitacji komunistycznej, albowiem obecny stan rzeczy wprowadza w zdumienie społeczeństwo demoralizuje władze, wreszcie naraża nas na kpiny ze strony samych komunistów!

Trocki dyktatorem Rosji?

Przed rozłamem w partji komunistycznej w Rosji. — Trocki na czele Sowietów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Finlandzkie koła polityczne są przekonane, że w niedługim czasie nastąpi w Rosji rozłam w partji komunistycznej.

Na tem tle obiegają rozmaite pogłoski, między innemi o mającem nastąpić obwołaniu Trockiego dyktatorem całej republiki sowieckiej.

W jaki sposób może spożywca skutecznie zwalczać drożyznę?

Ograniczenie konsumpcji. — Zorganizować spożywców! — Bezwzględna walka z pośrednikami. — Kupcy i spożywcy przeciw pasożytom-pośrednikom.

Kraków 6 maja.

Walkę z drożyzną można porównać z gonitwą za własnym cieniem. Drożyzna nie występuje jako **samodzielne zjawisko**, jest ona tylko widomym skutkiem działania bardzo wielu przyczyn.

Chcąc zwalczać skutecznie drożyznę — trzeba usunąć przyczyny, które ją spowodowały. Niektóre przyczyny są już ustalone, inne jeszcze się nie ujawniły, do pierwszych można zaliczyć złą walutę, drogi i ograniczony kredyt szmugiel niezbędnych artykułów za granice państwa, niedostateczną albo za kosztowną produkcję rodzimą, rozwydrzoną spekulację i t. p.

Konsument nie może drożyzny zwalczać, ponieważ usuwanie przyczyn, wywołujących drożyznę, nie leży w sferze jego kompetencji, może natomiast drożyźnie **przeciwdziałać!**

Najskuteczniej może on to uczynić przez

ograniczenie konsumpcji

tych artykułów, których cena jest zbyt wygórowana. Podam przykład: cena mleka przed świętami dochodziła w Krakowie do Mk. 3500 za litr, podczas gdy na prowincji w tym samym czasie można było otrzymać mleko po Mk. 1000. Gdyby krakowski konsument powstrzymał się tylko przez jeden dzień od spożycia mleka, jego cena nigdyby nie poszła tak wysoko.

Szczególnie, gdy chodzi o artykuły ulegająco szybkiemu zepsuciu, to powstrzymanie się od ich spożycia może nie dopuścić do nieuzasadnionej podwyżki.

Oczywiście **konsument niezorganizowany nie przedstawi żadnej siły** i jako taki nie może drożyźnie przeciwdziałać; **mogą to uczynić silne i dobrze zorganizowane zrzeszenia spożywców** świadome swego celu, kierowane przez ludzi fachowych i uczciwych.

Drugi skuteczny sposób przeciwdziałania drożyźnie — to

bezwzględna walka z pośrednikami.

Znaną jest rzeczą, że konsument rzadko kupuje towary u źródła, t. j. u producenta; między producentem a sprzedawcą jest cały szereg pośredników, z których każdy musi na transakcji coś zarobić, wskutek czego ostateczna cena towaru, którą płaci konsument przewyższa częstokroć kilkakrotnie cenę, jaką otrzymał za ten towar producent.

Jeżeli wnikniemy w stosunki krakowskie, przekonamy się, że np. handel bydłem rzeźnem jest w rękach kilku potentatów miesnych, którzy pozostają w stosunkach z całą gromadą pośredników na prowincji, ci zaś mają do dyspozycji sforę naganiaczy, którzy dopiero kupują bydło u producenta. Nawet owe wieśniaczki sprzedające na Rynku krakowskim drób i nabiał — to w przeważnej części handlarki, które wykupują nabiał w okolicach Myślenic czy Bochni, pomnażają go w sposób wcale nie cudowny, a następnie uszczęśliwiają spożywcę w Krakowie rozwodnionym nabiałem pod okiem władz targowych.

Również w zwalczaniu niesumiennych pośredników handlowych spożywca poszczególny **jest bezsilny**, dopiero organizacja spożywców **może prowadzić skuteczną walkę z różnemi kategorjami handlarzy i dążyć do nawiązania**

bezpośrednich stosunków handlowych z producentem.

Sprawa to zbyt trudna, ponieważ wymaga wielkich kapitałów, wytrawnych ludzi, a tymczasem spekulanci rozporządzają kapitałami, posiadają rozległe stosunki handlowe i wpływy **a nadto używają** wcale wymownych argumentów (łapówek), których organizacje spożywców dawać nie mogą.

W końcu trzeci sposób — to wytwarzanie **takiej opinji w społeczeństwie**, aby kupiec nie miał odwagi podwyższać ceny towarów bez **koniecznej potrzeby.**

Ostatni sposób jest czynnikiem natury moralnej; w dzisiejszych czasach niedomagania moralnego będzie skutecznym wtedy, gdy będą istniały organizacje spożywców. Najwyższy czas, aby powołać do życia

„Ligę spożywców“,

obejmującą różne zawody, któraby broniła ogół mieszkańców miejskich przed olbrzymim ciężarem, jaki powoduje ciągła przeważnie nieusprawiedliwiona podwyżka artykułów pierwszej potrzeby.

Również w skuteczny sposób przeciwdziałaćby mogli drożyźnie sami kupcy, o ile by przez nawiązanie stosunków z producentem wyzbyli się pomocy zbytecznych pośredników, będących pasożytami zarówno na kieszeni spożywcy jak i kupca.

„Made in Poland“.

Według nowych przepisów celnych obowiązujących w Stanach Zjednoczonych Ameryki, wszelkie towary wywożone muszą być zaopatrzone w nazwę kraju pochodzenia w języku angielskim. Pochodzące z Polski towary muszą być znaczone „Made in Poland“ zaś wyroby drukarskie „Printed in Poland“. W razie braku tego oznaczenia, nakładane są w Ameryce kary celne w wysokości 10 procent od wartości. Ponadto niektóre towary (np. wyroby stalowe, przyrządy dla celów naukowych, zegary, tarcze zegarowe) muszą prócz stempla kraju pochodzenia wskazywać firmę wytwórcy gdyż w przeciwnym razie wykluczone są od wywozu i podlegają zwrotowi. To samo odnosi się do przesyłki paczek. O szczegółach nowych amerykańskich przepisów celnych winni nadawcy we własnym interesie zasięgnąć informacji u adresatów w izbach handlowo-przemysłowych i t. p.

Handel Polski z zagranicą w r. 1923

Raz czynny raz bierny. — Naogół handel nasz w 2 pierwszych miesiącach r. b. jest dodatni.

Kraków 6 maja.

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej w styczniu i lutym 1923 roku wyraża się poniższemi liczbami:

W styczniu: przywieziono ogółem 220,497 ton, wartości 483,603 miljonów marek (w tem 18.297 ton węgla i koksu, wartości 3,058 miljonów mk.) wywieziono zaś ogółem 1,368.644 ton wartości 349.457 miljonów mk. (w tem węgla i koksu 989,455 ton wartości 79,288 miljonów marek).

W lutym przywieziono ogółem 26-,623 ton wartości 655,208 milj. mk (w tem 5.013 ton węgla i koksu. wartości 1,342 milj. mk.) a wywieziono ogółem 1,469,207 ton wartości 911 tys. 046 milj. mk. (w tem węgla 1,081.838 ton na sumę 201,637 miljonów marek).

Bilans handlowy w styczniu był więc bierny, gdyż wartość wywozu pokryła 72,25% wartości przywozu. Natomiast handlowy w lutym ukształtował się **wybitnie czynnie,** przyczem wartość wywozu pokryła 139.05% wartości przywozu. Powstała stąd nadwyżka **zarówno w markach polskich jak i w walucie złotej pokryła niedobór styczniowy, wobec czego bilans dwóch pierwszych miesięcy r. b. jest czynny.**

Dla porównania przytaczamy liczby odpowiednich miesięcy roku ubiegłego. W styczniu 1922 roku przywieziono ogółem 386,281 ton, w czem 314,843 ton węgla, wywieziono 214024 ton w tem 33,012 ton węgla. W lutym 1922 r. przywóz wynosił 309,837 ton w tem 267,954 ton węgla, wywóz zaś 129,110 ton, w tem 23,514 ton.

Jeżeli więc wyodrębnimy obrót węglem, który uległ zupełnemu przekształceniu przez przyłączenie Górnego Śląska, możemy stwierdzić, **że obroty zagraniczne Polski wzrosły bardzo znacznie, przyczem w przemyśle wzrosły przedewszystkiem surowce i półfabrykaty, podczas gdy wyroby gotowe i środki spożywcze nie wykazują większych zmian, a w wywozie wzrost wszystkich grup jest prawie równomierny.**

Krętactwa sowieckiej delegacji rozrachunkowej.

Szereg nielojalnych kroków delegacji sowieckiej. — Przerwa w obradach

Warszawa. (Tel. wł.).

Prace mieszanej komisji rozrachunkowej polsko-rosyjskiej wznowione na początku roku bieżącego zostały na 4 tygodnie przerwane z powodu nagłego bez porozumienia się ze stroną polską, **wyjazdu delegacji rosyjskiej na ferje Wielkanocne.**

Stanowisko delegacji rosyjskiej w ostatnim okresie, było **szeregiem nielojalnych kroków, gdyż delegacja nie dotrzymywała terminów spotkań, zwlekała z odpowiedzią, wykorzystując czy to zmiany w konjunkturze politycznej czy też odwołując się do Moskwy w najdrobniejszych szczegółach i prowadząc długie spory nad interpretacją traktatu ryskiego.**

Przyjęcie łotewskiej delegacji przemysłowej w Warszawie

We środę odbyło się przyjęcie łotewskiej delegacji przemysłowej przez ministra spraw zagranicznych.

Pierwszy toast wzniósł poseł łotewski, Nuksza, który wskazał na konieczność najintensywniejszego rozwinięcia stosunków przemysłowych i handlowych między Polską a Łotwą i toastował na pomyślność i rozwój przemysłu polskiego. Odpowiadał wiceminister spr. zagr. Strassburger. Następnie przemawiał były minister rolnictwa, członek sejmu łotewskiego redaktor Briswa Semi i wiceprezydent miasta Rygi Krievs, który przywiózł dla Polski pozdrowienia od Rygi i miast prowincjonalnych i zakończył okrzykiem: Niech żyje Polska niepodległa! Zebranie przeciągnęło się do północy.

Wakacyjne kursa nauczycielskie

Ministerjum W. R. i O. P. organizuje za przykładem lat ubiegłych w czasie tegorocznych wakacji sześciotygodniowe kursa wakacyjne dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Celem tych kursów jest ułatwienie przygotowania się do egzaminów na nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Kursy będą odbywały się w rozmaitych miejscowościach Rzeczpospolitej.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Poznaniu.

Wielkopolska izba rolnicza, centralne Tow. Roln. i Związek fabrykantów w Poznaniu organizują wystawę przemysłowo-rolniczą w Poznaniu. Wystawa będzie otwarta z końcem czerwca.

Udział branż przemysłowych w wystawie jest zasadniczo nieograniczony, dzięki czemu na wystawie może być reprezentowany wszelki przemysł, będący w jakimśkolwiek w związku z rolnictwem. Inicjatorowie wystawy wychodzą z założenia, że rolnictwo wyczerpało się już z zapasów przedwojennych maszyn i urządzeń, wobec czego należy się spodziewać dużego zainteresowania wystawą zarówno ze strony przemysłu jak i rolnictwa. Rolnictwo zaś potrzebuje dla własnej orjentacji wystawy, w której odzwierciedli się stopień jego dzisiejszej kultury.

Lektyka króla Stanisława Augusta.

Gmina ewangelicka w Warszawie ofiarowała do warszawskiego Muzeum Narodowego lektykę króla Stanisława Augusta. Lektyka ta była użyta podczas zamachu na króla przez konfederatów barskich. Dopiero po 150 latach przetrzymania jej w prywatnych rękach znalazła miejsce śród ogólnych kolekcji Stanisławowskich.

Jakie przepisy obowiązują ulicznych sprzedawców papierosów?

Niedawno zostały wydane specjalne przepisy dla ulicznych sprzedawców papierosów (skrzynkarzy).

Zgodnie z przepisami, każdy uliczny sprzedawca papierosów musi posiadać koncesje na sprzedaż, wydaną przez właściwą izbę skarbową, względnie upoważnione przez nią władze skarbowe. Uliczna sprzedaż odbywać się może tylko ze skrzynek. Zmiana miejsca dozwolona jest tylko za zezwoleniem władzy skarbowej, która koncesję wydała. Każda skrzynka musi być zaopatrzona w numer bieżący. W skrzynkach wolno przechowywać oprócz papierosów tylko zapałki; nie wolno ulicznym sprzedawcom sprzedawać cygar i tytoniu krajowego.

Na obszarze całego państwa z wyjątkiem województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, oraz cieszyńskiej części województwa śląskiego dozwolona jest sprzedaż papierosów tylko w opakowaniach zamkniętych, zaopatrzonych opaską monopolową lub etykietą z fabryki rządowej. — Sprzedaż na sztuki jest wzbronioną.

Delegacja przemysłowców węglowych w min. przem. i handlu.

Onegdaj przybyła do ministra przemysłu i handlu delegacja przemysłowców węglowych z zagłębia Dąbrowskiego. Wyrażają oni swoje zaniepokojenie z powodu podniesienia opłat podatkowych, jakie nałożono na węgiel dąbrowiecki, albowiem przed niedawnym czasem właściciele kopalń zagłębia wnieśli prośbę do rządu o zmniejszenie podatku węglowego chcąc wogóle obniżyć ceny węgla. Tymczasem zamiast spodziewanej zniżki podatki zostały podwyższone, a robotnicy którzy zerwali umowę kwietniową, żądają wypłacenia 20 procent. podatku drożyźnianego za kwiecień. Również delegacja ta w celu zyskania ulg materjalnych zwróciła się do ministerstwa skarbu.

Napady na pociągi.

Od pewnego czasu mnożą się napady na pociągi towarowe. I tak na pociąg towarowy idący ze stacji Warszawa — Praga do stacji Warszawa — Główna w pobliżu przejazdu Powązki jakiś opryszek wskoczył do wagonu w celu rabunku. Eskortujący pociąg towarowy posterunkowy strzelił dwa razy, lecz chybił i opryszek zbiegł. Onegdaj na pociąg towarowy idący ze stacji Warszawa - Praga do Pilawy, eskortowany przez 3 posterunkowych w pobliżu bloku „Marki" napadło w celu rabunkowym trzech opryszków i usiłowali zerwać plombę z wagonu. Jeden z policjantów strzelił dwukrotnie w stronę napastników, wskutek czego ci zbiegli.

Koncesja na biura pośrednictwa pracy.

Onegdaj rozpatrywano w departamencie pośrednictwa pracy min. pracy i op. społecz. sprawy udzielania koncesji na zarobkowe prywatne biura pośrednictwa pracy. Koncesje mogą otrzymać tylko ci, którzy w dniu wejścia w życie ustawy o koncesji byli już uprawnieni. Nowe koncesje nie będą wydawane. Również posiadający koncesje na podstawie ujemnych opinji o swej działalności mogą je stracić za wnioskiem i zgodą departamentu pośrednictwa pracy. Natomiast prawo do pośrednictwa pracy posiadają wszystkie urzędy państwowe, pracujące w tym względzie, komunalne, społeczne i związki zawodowe, gdyż tu sprawy zarobkowe w grę nie wchodzą.

Pomoc inwalidom.

W ministerstwie P. i O. S. odbyła się onegdaj międzyministerjalna konferencja w sprawie wykonania ustawy o pomocy dla inwalidów wojennych. Omawiano kilka punktów tej ustawy jak: projekt rozporządzenia o opiece zakładowej dla inwalidów, o kapitalizacji renty, o psach-przewodnikach dla ociemniałych inwalidów i o opiece nad dziećmi inwalidów. W konferencji pod przewodnictwem głównego radcy prawnego p. Pierzchalskiego wzięli udział przedstawiciele min. pracy, spraw wojskowych i skarbu.

Dar Kujawian dla pogromcy Krzyżaków.

Ziemianie kujawscy zamierzają wręczyć marszałkowi Fochowi starożytną czarę wykopaną z ziemi, a pochodzącą z XII wieku.

Symboliczny dar ziemian kujawskich wręczony będzie w sposób uroczysty Fochowi, jako wielkiemu pogromcy Krzyżaków.

Straszna śmierć w windzie.

W fabryce wód mineralnych „Motor" w Warszawie 17-letnia robotnica Janina Łopatowska padła ofiarą strasznego wypadku, wsiadła mianowicie do windy i w tym momencie winda ruszyła, a górna część kajuty przycisnęła Łopatowską szyją do progu podłogi na II piętrze. Winda zatrzymała się sama, zaś robotnica poniosła natychmiast śmierć wskutek uduszenia.

Nowa linja kolejowa.

Minister kolei żelaznych nadał prawo zejścia na grunt w celu czynienia przedwstępnych poszukiwań kolejowych linji do użytku publicznego od Góry Kalwarji przez Warkę, Głowaczów do Kozienic i od Warki przez Jedlińsk do Radomia.

Projektowana linja ogólnej długości 236 kilometrów, przechodzić będzie przez województwa warszawskie i kieleckie.

Rocznica Kaniowa.

W dniu 11 bm. przypada piąta rocznica bitwy pod Kaniowem, stoczonej przez korpus polski gen. Hallera z wojskami niemieckiemi. W Warszawie rocznica bitwy Kaniowskiej święcona będzie nadzwyczaj uroczyście.

Nowy wydział w Ministerjum spraw wewnętrznych.

W ministerjum spraw wewnętrznych powstał nowy wydział, a mianowicie: wydział dla spraw województw zachodnich.

Wydział ten mieści się obecnie w gmachu ministerjalnym dla spraw wewnętrznych przy ul. Nowy Świat 69. Wydział dla spraw województw zachodnich wchodzi w skład departamentu samorządowego i oznaczony jest literami S. P.

O ograniczenie praw rodzicielskich.

Działalność międzynarodowego stowarzyszenia opieki nad dzieckiem. — Do stowarzyszania przystąpiła również Polska.

Kraków 6 maja.

W dniu 2 sierpnia ub. r. podpisane zostało w Brukseli międzynarodowe porozumienie, dotyczące **utworzenia międzynarodowego stowarzyszenia opieki nad dzieckiem.** Zgodnie ze statutem powyższego stowarzyszenia, opieka nad dzieckiem pojęta jest w najszerszem znaczeniu tego słowa, między innemi przewiduje ograniczenie władzy rodzicielskiej, ochronę praw dzieci nieprawnych, oraz walkę ze wszystkiemi czynnikami, mogącemi szkodzić dzieciom tak pod względem fizycznym jak i moralnym.

Pozatem, bezpośrednio celem stowarzyszenia jest utrzymanie stałej wymiany myśli pomiędzy osobami i instytucjami w rozmaitych krajach, które się interesują sprawami opieki nad dzieckiem, jak również zawieranie międzynarodowych układów w tym właśnie przedmiocie.

Obecnie rząd polski wystąpił z projektem ratyfikacji tej umowy, wychodząc ze słusznego założenia, że udział w tem stowarzyszeniu zapewnić może nam znaczne korzyści. Oczywiście utrzymanie powyższego stowarzyszenia wymaga pewnych nakładów pieniężnych. — Wszystkie państwa należące do stowarzyszenia, zależnie od możności, wpłacają na rzecz stowarzyszenia roczne wkładki pełne lub też zredukowane i odpowiedni procent.

Udział Polski w stowarzyszeniu opieki nad dzieckiem pociąga wpłacenie zredukowanej o 75 procent kwoty 3000 frs. belgijskich tytułem rocznej składki.

Spelunki dla zwyrodniałych mężczyzn we Lwowie.

Znikanie chłopców. — Klub zwyrodniałych osobników. — Śledztwo trwa od półtora roku z górą. — Co dalej?...

Niespełna tydzień temu wydalił się 16-letni uczeń VII klasy gimnazjum ruskiego Izydor Sawicki z mieszkania swego we Lwowie i więcej nie wrócił.

Policja rozpoczęła poszukiwania, jednak dotychczas bez skutku. Zdołano jednak stwierdzić, że chłopca spotkał na ulicy jakiś nieznany starszy mężczyzna i w zagadkowy sposób uprowadził go.

Sprawa ta otoczona jest tajemnicą, podejrzany jednak jest o uprowadzenie chłopca **lwowski „klub" zwyrodniałych mężczyzn**, których ofiarą padają często młodzi chłopcy.

Parę tygodni temu, jak wiadomo, policja wykryła jedno takie centrum schadzek tych osobników w mieszkaniu Walentego Dziuli przy ul. Senatorskiej we Lwowie. Dziulę aresztowanego wówczas sąd po jakimś czasie wypuścił na wolność. Podobnie na wolności znajduje się wciąż cały szereg zboczonych seksualnie osobników, o których policja ma szczegółowe informacje. W sądzie karnym toczą się przeciw nim dochodzenia już od półtora roku z górą, dotąd jednak sprawy nie zakończono. Znane są również rozmaite tajniki kulis teatralnych, jak afera kilku takich osobników — aktorów ze strażakami ogniowymi i t. p. wykryte przez policję fakty o czem donosiły dzienniki.

Pewne poszlaki uprowadzenia wskazują, że i w tym wypadku należy liczyć się z jakimś czynem zboczonych ludzi, popełnionym na tle seksualnem.

Projekt ustawy prasowej.

Ukończono konferencje międzyministerjalne, zwołane w celu ostatecznego ustalenia projektu ustawy prasowej.

Jak się dowiadujemy, w czasie najbliższym projekt ustawy będzie przedmiotem obrad na Radzie ministrów.

Podrożenie gazet żargonowych.

Numer 4-stronicowy gazety żargonowej w Warszawie, który już kosztował 800 marek podrożał 1 maja na 1000 marek. Zwiększone numery piątkowe „na sobotę" będą kosztowały 12000 marek.

Harakiri nożem kuchennym.

Z Jaworowa donoszą o samobójstwie, które rozegrało się na tle nieporozumień syna z ojcem i matką. Mianowicie we wiosce Liudenau 32-letni Jędrzej Chomyszyn, żonaty i mający jedno dziecko, w czasie sprzeczki z rodzicami, od których żądał koni do przewiezienia cegieł, ugodzony został przez ojca polanem w twarz, przyczem zraniony został w wargę. Wówczas porwawszy za długi nóż kuchenny wbił go sobie w brzuch aż po rękojeść, kończąc natychmiast życie.

Angielski szef sztabu gen. przyjeżdża do Polski.

Szef sztabu generalnego angielskiego lord Cavan przyjeżdża do Polski dnia 16 maja br., celem rewizyty gen. Sikorskiego, który w charakterze szefa sztabu odwiedził roku zeszłego armję angielską.

Rejestracja obywateli sowieckich w Polsce.

Poselstwie sowieckie w Polsce wkrótce ma przeprowadzić rejestrację obywateli sowieckich w wieku od 10 do 45 lat, zamieszkałych w Polsce.

Żaba pod zarzutem kradzieży brylantów.

Aresztowanie trójki złodziejskiej w Warszawie. — Żaba kradł, a Lipiec przechowywała biżuterję. — Po nici do kłębka.

W tych dniach podkom. warszawskiej policji śledczej Szafrański w asyście wywiadowców przybył do mieszkania Urszuli Gajewskiej przy ulicy Mokotowskiej.

Niespodziewana ta wizyta stróżów bezpieczeństwa publicznego napełniła Gajewską zdziwieniem, które ustąpiło miejsca przerażeniu w miarę tego, jak się dowiedziała, kim są przybyli i że celem ich wizyty jest **odnalezienie ukrywanej przez nią biżuterji**, pochodzącej z napadu morderczego na jubilera Hartsilbera przy ul. Marszałkowskiej nr. 111.

Wywiadowcy, kierowani doświadczoną ręką podkomisarza Szafrańskiego, przetrząsnęli całe mieszkanie, przyczem **znaleźli kilkanaście sztuk biżuterji wysokiej wartości**, lecz rodzina zamordowanego Hartsilbera po dosyć długiem przeglądaniu tej biżuterji oświadczyła w końcu, że biżuterja nie należy do zamordowanego.

Sprawa zdaje się utknęła na martwym punkcie, lecz wieść o znalezieniu tak znacznej ilości biżuterji przedostała się do Grudziądza, skąd niezwłocznie przybył jeden ze współwłaścicieli firmy jubilerskiej „A. Zeeck“ i, po obejrzeniu biżuterji, oświadczył, że stanowi ona własność firmy i **pochodzi z kradzieży**, popełnionej u nich w ubiegłym miesiącu na sumę 200 miljonów mkp.

Następnie okazało się, że Gajewska otrzymała biżuterję od córki swojej, **Bronisławy Gajewskiej, ta zaś od znanego złodzieja-włamywacza, Wacława Zabawskiego, znanego pod przezwiskiem „Żaba“.**

Mając powyższe dane, podkomisarz **dotarł do mieszkania kochanki jednego ze złodziejów**, Wiktorji Lipiec, przy ul. Wójtowskiej, gdzie znalazł część biżuterji na znaczną sumę, pochodzącej z kradzieży w Grudziądzu.

Niespodzianką dla policji było ujawnienie w mieszkaniu Lipcówny prawie **całego arsenału przyborów do włamywania**: kluczy, wytrychów, świdrów i t. p. narzędzi.

W rezultacie całe trio złodziejskie zostało osadzone pod kluczem.

Na zakończenie podnieść należy ofiarną pracę pp. **Wojnarowskiego, Ziemiańskiego i Kellera** przy sformowaniu straży obywatelskiej, która znakomicie wywiązała się ze swego zadania.

OŚWIĘCIM. — Uroczystości 3-go Maja. Święto 3-go maja obchodziło miasto bardzo uroczyście. Po nabożeństwie w kościele farnym i w kościele OO. Salezjanów zebrało się blisko 10.000 ludzi na Rynku, gdzie przemawiał poseł Tadeusz **Tabaczyński**, a następnie chór złożony z ośmiuset dzieci szkolnych pod batutą profesora **Dubiela** odśpiewał pieśni okolicznościowe. Z rynku ruszył doskonale zorganizowany pochód ze sztandarami cechów, Sokoła, organizacji kolejarskich i obszerny miasto, udał się na dziedziniec zakładu OO. Salezjanów, gdzie po przemówieniu inspektora szkolnego Zajączkowskiego odśpiewano pieśni pod kierunkiem jednego z księży, poczem nastąpiły deklamacje i chóry młodzieży szkolnej. Cały dziedziniec był udekorowany zielenią i kwiatami, a na środkowej ścianie ponad figurą Matki Boskiej umieszczono baldachim z napisem: „Ojczyzna, nauka i cnota“, a ponad nim zawieszono portrety Kościuszki, księcia Józefa Poniatowskiego i prezydenta państwa, Wojciechowskiego. O godzinie 5-tej popołudniu odbył się wieczorek w wielkiej sali zakładu OO. Salezjanów, zagajony przez inspektora **Zajączkowskiego**. Zakończył uroczystość poseł Tabaczyński przemówieniem zwróconem do dzieci szkolnych i wychowanków zakładu. W uroczystości brały udział wszystkie władze tak miejskie, jak i państwowe. Bardzo dobre zrobiło wrażenie, że Komitet i nauczycielstwo oświęcimskie zapewniło dziatwie szkolnej tak wybitny współudział w święcie narodowem.

JAWORZNO. — Uroczystość 3-go Maja, przemieniła się w naszem mieście w olbrzymią manifestację narodową. Po nabożeństwie w kościele farnym, zgromadziło się na Rynku tysiące robotników, ludu wiejskiego, inteligencji, wszyscy przedstawiciele władz i kompania honorowa wojska. Na wysoką trybunę wstąpił profesor Gruszecki i wspaniałem przemówieniem przedstawił Konstytucję 3-go maja, jako główną podstawę naszej działalności w czasach niewoli i przeprowadził analogję z nową polską Konstytucją. Po przemówieniu rozwinął się pochód i przedefilował przed sztandarami i przedstawicielami władzy. Wieczorem odbyły się wieczorki w Sokole i w Przyjaźni. Zbiórka na T. S. L. przyniosła znaczny dochód, dzięki paniom, które przez cały dzień niezmordowanie pracowały.

Trzeba podnieść, że inteligencja Jaworzna ocknęła się już z powojennej apatji i z całym zapałem i zrozumieniem ważności chwili wzięła udział w obchodzie. Niezatarte wrażenie pozostawił wieczorek w Sokole, kierowany przez dyrektora Bursę.

Rokowania handlowe polsko-angielskie.

Przygotowania do rozpoczęcia rokowań handlowych polsko-angielskich są już na ukończeniu. Rokowania będą prowadzone w Londynie, dokąd wyjeżdża specjalna delegacja polska ze Skirmuntem na czele.

Zamach bombą.

W nocy z dnia 2 na 3 maja niewyśledzeni dotąd sprawcy podłożyli bombę w pałacu barona posła Reitzensteina w Pielgrzymowicach, (powiat Pszczyński). Wybuch uszkodził front pałacu. Ofiar w ludziach nie było.

Z MAŁOPOLSKI.

PRZEMYŚL. — Uroczystości 3-go Maja. Obchód tegoroczny wspaniały nastrojem, imponujący ilością uczestników, harmonią całości znacznie różnił się od podobnych uroczystości urządzanych w latach poprzednich. Wrażenia tego dnia na długo pozostaną w sercach uczestników.

Uroczystości rozpoczęły się już 2. maja zebraniem na górze zamkowej, gdzie do zgromadzonych tłumów przemówił dr. Leonard **Tarnawski**, którego głębokie myśli znalazły serdeczny oddźwięk w sercach słuchaczy. Imieniem młodzieży przemawiał uczeń 8 kl. gimnazjum zasańskiego Golański.

Dnia 3-go o świcie pobudka muzyk wojskowych rozpoczęła uroczystość główną. Punktualnie o godz. 9 rozpoczęła się na błoniu Wilery msza polowa, którą celebrował ks. biskup **Fischer** w asystencji ks. kapelana **Panasia** i współudziale kleryków. Po kazaniu, które wygłosił ks. prof. Stan. **Biernat**, nastąpiła defilada wszystkich zebranych oddziałów wojskowych, które w karnym ordynku mijały generalicję z gener. Jaroszem na czele, reprezentancje władz, wśród których odcinała się subtelna twarz ks. biskupa **Pelczara**. — Równocześnie w katedrze odbywało się nabożeństwo dla młodzieży niższych klas szkół powszechnych. Po skończonych nabożeństwach oddziały 38 pp. prowadzone w zastępstwie komendanta **Łukawskiego** przez majora **Walczaka** wkroczyły na Rynek i uformowanym czworobokiem zamknęły całą przestrzeń, którą wkrótce zajęły reprezentancje władz, stowarzyszeń i towarzystw, itp. oraz szkoły. — Kiedy zbiórkę ukończono przemówił do zebranych dr. **Arechi**, przewodniczący Zjednoczenia Tow. polskich.

Uformowany następnie pochód przedefilował przed zebraną przed magistratem oficjalną reprezentacją i uroczystość oficjalną zakończono.

Dla uświetnienia obchodu całego urządziło Tow. muzyczne dn. 2. koncert w sali kasyna oficerskiego. Dn. 3. zaś Tow. im. Kościuszki odegrało sztukę Anczyca: „Kościuszko pod Racławicami“.

USTAWA

o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska

Art. 116. Postanowienia niniejszej ustawy, dotyczące uposażenia oficerów zawodowych, odnoszą się również do tych oficerów, którzy czasowo pełnią służbę, jako niezawodowi. Postanowienia art. 104 odnosić się będą do tych oficerów niezawodowych, którzy zostaną przemianowani na oficerów zawodowych.

Przy demobilizacji oficerów, o których mowa w ustępie pierwszym niniejszego artykułu, o ile nie zostaną oni przemianowani na zawodowych, mają zastosowanie postanowienia art. 99 i 100 niniejszej ustawy.

Art. 117. Na czas istnienia w wojsku polskiem chorążych i podurzędników wojskowych, otrzymują oni uposażenie podporuczników, zwiększone w każdym szczeblu o 10 punktów.

Ponadto mają do nich zastosowanie wszystkie postanowienia niniejszej ustawy, odnoszące się do oficerów, z tem zastrzeżeniem, że w wypadkach, w których poszczególne uprawnienia zależne są u oficerów od ich stopnia, chorążym i podurzędnikom wojskowym przysługują uprawnienia, przewidziane dla podporuczników.

Art. 118. Na czas istnienia w wojsku polskiem stopnia „podchorąży“, oznacza się wysokość żołdu dekadowego dla tego stopnia w wysokości 6 mnożnych.

Poza tem odnoszą się do podchorążych wszystkie postanowienia niniejszej ustawy, przewidziane dla szeregowych, pełniących obowiązkową służbę wojskową.

Art. 119. Wszyscy funkcjonarjusze państwowi, pobierający na Śląsku Górnym uposażenie według ustaw niemieckich, względnie pruskich, otrzymują przewidziane w ustawie niniejszej uposażenie, przyczem:

I grupa niemiecka odpowiada XV grupie uposaż.
II. grupa niem. odpowiada XIV grupie uposaż.
III grupa niem. odpowiada XIII grupie uposaż.
IV grupa niem. odpowiada XII grupie uposaż.
V grupa niem. odpowiada XI grupie uposaż.
VI grupa niem. odpowiada X grupie uposaż.
VII grupa niem. odpowiada IX grupie uposaż.
VIII grupa niem. odpow. IX grupie upos. szczeb b.
IX grupa niem. odpowiada VIII grupie uposaż.
X grupa niem. odpow. VIII grupie upos. szczeb. b.
XI grupa niem. odpowiada VII grupie uposaż.
XII grupa niem. odpowiada VI grupie uposaż.
XIII grupa oraz spec. kateg. B^1 V grupie uposaż.

Specjalna kategorja B_2 i B_3 odpowiada IV grupie uposażenia.

Przy ustalaniu szczebla uposażenia dla funkcjonarjuszów, o których mowa w niniejszym artykule, a którzy przed objęciem górnośląskiej części województwa śląskiego przez Państwo Polskie nie pozostawali w służbie państwowej polskiej, przyjmuje się za podstawę czas miarodajny do osiągnięcia obecnie posiadanego szczebla w dotychczasowej niemieckiej grupie uposażenia przy zastosowaniu okresów dwuletnich. Czas ten należy podzielić przez 3, osiągnięty zaś iloraz, zwiększony o 1, oznaczy szczebel, który w danej grupie uposażenia, unormowanego niniejszą ustawą, należy przyznać funkcjonarjuszowi. Resztę okresu służby, pozostającej przy tem obliczeniu, uwzględnia się przy posunięciu do następnego szczebla według postanowień art. 105 niniejszej ustawy. Dla innych funkcjonarjuszy, do których przepis niniejszego artykułu się odnosi, szczebel, jak również termin posunięcia do następnego szczebla ustala się w trybie, przewidzianym w artykule 104 i 105.

Art. 120. O ile po wejściu w życie ustawy niniejszej okaże się, że poszczególni funkcjonarjusze lub wojskowi mieliby otrzymać uposażenie niższe od pobieranego dotychczas, otrzymują oni dodatek wyrównawczy do wysokości uposażenia ostatnio pobieranego, przeliczony na odpowiednią ilość punktów.

Dodatek ten przysługiwać będzie tak długo, dopóki dany funkcjonarjusz lub wojskowy wskutek podwyższenia się jego uposażenia w drodze awansu lub posunięcia do następnego szczebla płacy nie osiągnie wysokości uposażenia, pobieranego ostatnio.

Art. 121. Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz właściwym Ministrom.

Art. 122. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 maja 1923 roku.

Z dniem tym tracą moc obowiązującą wszystkie ustawy i przepisy w przedmiocie objętym ustawą niniejszą.

KONIEC

Litwini chcą stawić Radę Ambasadorów przed nowy fakt dokonany.

Powrócił tutaj z Paryża litewski prezydent ministrów Galwanauskas. W najbliższych dniach udaje się on do Kłajpedy, a celem jego podróży do Kłajpedy ma być proklamowanie nowego tymczasowego statutu Kłajpedy. Pośpiech, z jakim Litwini starają się proklamować w Kłajpedzie nową konstytucję, która zresztą dlatego nie może mieć żadnego praktycznego znaczenia, albowiem musi ona otrzymać aprobatę Rady Ambasadorów, dowodzi, że Litwie idzie o stworzenie nowych faktów dokonanych, co zapewnie uskutecznione będzie w porozumieniu i przy poparciu Niemiec.

Bolszewicki spisek przeciw Turkom w Konstantynopolu.

Według wiadomości z Konstantynopola, turecka policja obłożyła aresztem znaczne ilości proklamacji i pism ulotnych, nawołujących proletarjat turecki **do powstania w dniu 1-go maja, celem obalenia rządu kapitalistycznego w Turcji.**

Istnieją poważne poszlaki, że **sowiecka misja handlowa w Konstantynopolu, była źródłem skąd dostarczano agitacyjne broszury komunistyczne.**

W związku z tem policja aresztowała wielu Rosjan w Konstantynopolu. Antysowiecka „Morning Post“ mówi nawet o **spisku bolszewickim w Konstantynopolu.**

Pokój odrębny grecko-turecki.

„Daily News“ donosi z Aten, jakoby w dobrze poinformowanych kołach politycznych twierdzono, iż Turcja zamierza zawrzeć pokój odrębny z Grecją. Pogłoska o rokowaniach tajnych między Turcją a Bułgarją wywołała w Atenach żywe zainteresowanie.

Spór o klejnoty Habsburgów.

Podczas pobytu swego w Szwajcarji, zmarły w roku ubiegłym b. cesarz austrjacki Karol **sprzedał część klejnotów, należących do rodziny Habsburgów za pięć miljonów franków szwajcarskich.**

Pomiędzy kosztownościami znalazła się część pochodzenia florenckiego, do której rząd włoski, opierając się na traktacie, zawartym w Saint Germain zgłasza pretensje. Prócz tego między nabywcami a rodziną Habsburgów wynikły spory z tytułu pomienionej sprzedaży. Spór ten strony oddały pod rozstrzygnięcie jednego z wybitnych adwokatów paryskich, który jest zarazem profesorem prawa wszechnicy tamtejszej.

Bestjalskie tortury Ku-Klux-Klanu.

W Bastrop władze lekarsko-sądowe po długich dociekaniach stwierdziły, że Walt Danie i F. F. Richard, których zwłoki znaleziono w jeziorze La Fourche 22 grudnia r. ub. **zostali zgnieceni na śmierć przez koła ciężkiego traktora.**

Daniel i Richard zostali porwani 24 sierpnia **przez zamaskowanych napastników i od** tego czasu słuch o nich zaginął. Dopiero w 4 miesiące potem doszły poufne informacje na ręce władz, dzięki którym zwłoki ich znaleziono w jeziorze. **Głowy i wszystkie kości były zmiażdżone.** O 3 mile od Bastrop stoi na drodze duży traktor, używany do budowy dróg. Ma on zamiast kół szerokie walce. Prawdopodobnie ta maszyna została użyta do tortur.

Straszna ta zbrodnia, którą przypisują tamtejsze władze Ku-Klux-Klanowi, jest przedmiotem dalszego śledztwa.

Szał tańca w Stanach Zjednoczonych wzmaga się!

Szał tańca bez odpoczynku ogarnął Stany Zjednoczone. Setki par usiłują osiągnąć rekord światowy.

W Baltimore jedna para tańczyła przez 46 godzin. Danser musiał być przywieziony do szpitala.

W Teksas siedem par tańczyło przez przeszło 45 godzin.

W Elevelandzie kobieta osiągnęła rekord 52 godzin 11 minut.

Powoli zaczyna się wdawać w to policja.

Co się dzieje w Rosji.

Nota sowiecka do Japonji. — Za dostarczone drzewo ma Anglja tolerować zbrodnie. — Nowe „dobrodziejstwo“ dla Rosji. — Postęp bolszewicki po 4 latach: połączenie kolejowe Petersburg—Tyflis. — Wysiedlanie polskich emigrantów. — Wieczna mobilizacja.

Moskwa. (AW).

Prasa sowiecka podaje tekst noty Karachana do japońskiego ministra spraw zagranicznych, w której ponownie wyrażone jest **żądanie wydania statków rosyjskich** uprowadzonych z Władywostoku przez admirała Starka, a przebywających obecnie na wodach japońskich. Nota zaznacza, że uwzględnienie tego żądania przez rząd japoński byłoby najlepszym dowodem zamiarów Japonji, przywrócenia normalnych stosunków z Rosją.

*

„Izwestja“ omawiając stosunki anglo-rosyjskie, usiłuje dowieść, że protest opinji angielskiej przeciwko procesowi arcybiskupa Cieplaka **nie był odruchem społeczeństwa, lecz zorganizowany był przez angielskie ministerstwo spraw zagranicznych.** Autor przechodząc na tory rozważań ekonomicznych, stara się dowieść znaczenie stosunków eksportowo-importowych, między Anglją a Rosją, która dostarcza Wielkiej Brytanji potrzebne jej drzewo. **Artykuł domaga się także zrezygnowania Anglji z rybołostwa na wybrzeżu murmańskiem** i wzywa rząd angielski do poniechania polityki incydentów w imię nieobostrzania stosunków między Anglją a Rosją.

*

Na drugim miejscowym soborze z ramienia grup żywej cerkwi staroapostolskiej i związku cerkiewnego odrodzenia przemawiał między innymi Wiedenskij, który dekret o **oddzieleniu cerkwi od państwa nazwał dobrodziejstwem.**

Zjazd uchwalił jednocześnie uznanie dla WCIKA i Lenina.

*

W tych dniach zaczną kursować nowe pociągi bezpośrednie pomiędzy Petersburgiem, a Odessą i Tyflisem.

*

Depesza z Mińska donosi, iż w związku z wysiedleniem emigrantów polskich w rejonie pogranicza przygotowano punkty żywnościowe i domy noclegowe. **Oczekiwanych jest kilkadziesiąt tysięcy osób.**

*

Wskutek pogłosek o grupowaniu się czerwonych wojsk na Kaukazie, turecki **minister wojny, wyjechał do Erzerumu, aby zbadać sprawność oddziałów tureckich, stojących na pograniczu sowieckim.**

Bójki uliczne we Wiedniu.

Awantury nacjonalistów z socjalistami.

Wiedeń. (PAT).

Wczoraj w dzielnicy Favoriten przyszło do **poważnych awantur ulicznych między nacjonalistami a socjalnymi demokratami.** Nacjonaliści urządzili we Favoriten zebranie w pobliżu domu robotniczego i w czasie tego zebrania przyszło do starć. **Nacjonaliści dali kilka strzałów.** Jeden kolejarz jest ciężko ranny, **a ponadto jeden robotnik odniósł ranę od sztyletu.** Rannych jest również kilka osób, które przypadkowo znalazły się w tamtych stronach. Dopiero późnym wieczorem policja z trudem zdołała przywrócić porządek.

Tajemnica bluzy wojskowej.

Kartka zaszyta w bluzie. — Spowiedź zbrodniarza.

Berlin, w maju.

Dzieją się pod słońcem rzeczy, o których nie śniło się nawet reżyserom filmowym.

Johann Fryderyk Schultz, robotnik pewnego zakładu metalurgicznego w Berlinie, licząc się ze swym skromnym budżetem, kupił w 1918 **roku na rynku berlińskim od nieznajomego żołnierza używaną bluzę wojskową,** którą nosił szczęśliwie do kwietnia b. r., ostatecznie bluza stała się już nie do użytku i żona Johanna Fryderyka Schultza, instynktem praktycznej niemki wiedziona, **postanowiła bluzę rozpruć, aby ze strzępów uratować co się da na łaty.** Zdumienie Schultzowej nie miało granic, gdy z za rozprutej podszewki wypadła kartka następującej treści:

„Ja, Tomasz Benniger, przyznaję, iż **własnoręcznie straciłem pana mego, Karola von Sternburg, ze stromego brzegu do rzeki.** Przyznaję również, iż to ja osobiście **skradłem mu pierścień drogocenny i oskarżyłem Helenkę o stosunek miłosny z młodym Scherin'em, aby ją usunąć z drogi.** Helenka jest niewinną. Wyznaję moje grzechy i proszę **o przebaczenie“.**

Oczywiście zagadkowa karteczka powędrowała do najbliższego komisarjatu policyjnego i obecnie **najbieglejsi Sherlockowie Holmesowie berlińscy łamią sobie głowy nad odtworzeniem całości tajemniczego dramatu,** którego powyższa karteczka jest **fragmentem,** dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności **na** światło dzienne wydobytym.

Smierć dwóch ludzi dla jednej kury.

Tragedja rozegrała się wśród kwiatów.

Niezwykła tragedja rozegrała się przed kilku dniami w południowem mieście francuskiem Perpignan, skąpanem w słońcu złotem i kwiatach przepysznych.

Dwaj ogrodnicy — sąsiedzi, Farines i Colomer, stoczyli krwawą walkę z pobudek tak błahych że wprost wierzyć się nie chce. Pierwszy z nich był zamiłowanym hodowcą drobiu, do czego sąsiad zupełnie nie czuł upodobania.

Zdarzyło się pewnego razu, że kura, należąca do p. Farines'a przefrunęła do ogrodu p. Colomer'a. To było powodem kłótni i walki.

Właściciel kury uderzył swego przeciwnika łopatą w skroń, co spowodowało pęknięcie arterji i śmierć.

Mimowolny zabójca dobrowolnie oddał się w ręce policji i choć wkrótce został zwolniony z więzienia jednakże tak się tem wszystkiem przejął, **że pobiegł na tor kolejowy i rzucił się pod pociąg, który poszarpał go w kawałki.**

Za bicie zwierząt — kara cielesna.

W Anglji wniesiono projekt ustawy, ustanawiającej karę rózgi za znęcanie się nad zwierzętami.

Jednym z autorów tego projektu jest sir Scott, były prokurator generalny.

Dzieci do lat 16-tu mają otrzymywać do 12 rózeg, starsi więcej, według orzeczenia sądu, lub też będą skazani na więzienie.

Wszechświatowy Kongres policyjny

Lwowskie władze policyjne otrzymały zaproszenie na pierwszy powszechny i międzykrajowy, wszechświatowy kongres fachowy, policyjny, który odbędzie się w dniach od 30 lipca do 1 sierpnia w Norymbergji.

MIGAWKI.

CUD UNIFIKACYJNY.

Niechaj mówią, co chcą, ale różnice międzydzielnicowe, mimo paroletniego już wspólnego pożycia, zatruwają jeszcze organizm jedności narodowej. Jeszcze Warszawianin wyszczeża zęby na Małopolanina, ten znów „psioczy“ na niego, ile wlezie, Poznaniak na każdym kroku, „ale“ daje poznać swą wyższość i jednemu i drugiemu.

Przekonałem się o tem wczoraj wieczorem. Szedłem przez planty, naturalnie sam. Późno już było i pusto.

Koło Collegium Novum napotkałem pierwszą duszę ludzką, a raczej, ściśle mówiąc, sześć. Na jednej z ławek siedziała para, sprzeczając się zawzięcie. Przystanąłem.

— Nie, proszę pana, niechaj pan nie przysięga, bo to daremne. Nie wierzę panu! Wy Warszawiacy jesteście zawołani blagierzy... a prócz tego ja, jako rodowita Krakowianka, szczerze mówiąc, nie mam dla Warszawiaków sympatji. Nie lubię... bo nie mogę zrozumieć Was.

Westchnąłem i powlokłem się dalej. Wszędzie te różnice przeklęte, to niezrozumienie. Oj... źle!

— — — — — — — — — — —

O kilkanaście kroków dalej druga para. Słyszę słowa:

— Ta, daj pan spokój! Nic z tego nie będzie! Ta jakoż ja, Lwowianka wyszłaby za mąż za Poznaniaka! Uj... coby powiedzieli we Lwowi! Byłoby z nas całkiem niedobrane małżeństwo... bo jakżeż?! Wy tam, z Poznania obcy dla nas!

Omal nie zapłakałem z bólu. Przemogłem się jednak i poszedłem dalej.

— — — — — — — — — — —

Za parę minut znowu.

— Nie, panie Józiu, niech sobie pan to wybije z głowy! Jakżeż ja, Kaszubka, mogłabym kochać pana „Galicjaka z Kongresówy“. Ja z innej gliny, pan z innej! Nie, to niemożliwe!

Rozpacz podniosła się we mnie, jak ceny w restauracjach krakowskich. Podążyłem w stronę Wisły, aby się utopić.

— — — — — — — — — — —

Gdy szedłem z powrotem, parki siedziały jeszcze na swych miejscach.

Stanąłem, nie wierząc własnym oczom i uszom.

Zamiast zarzutów międzydzielnicowych, tych niewiarą i uprzedzeniem tchnących wyrazów... ciche słowa... ale jakie słowa!

— Mój ty!... Kochana!... Moje złoto! Mój drogi!... i t. d.

Dobrze, żem się nie utopił. Widziałem cud unifikacji... zbratanie dusz... Poznałem system, dzięki któremu jedność narodowa staje się faktem dokonanym.

Niech żyje unifikacja... krzyczałem w duchu i nagwałt zapragnąłem przyłożyć rękę do zbożnego dzieła.

Chciałem się koniecznie z kimś zunifikować... ale nie miałem nikogo pod ręką... bo już było zbyt późno.

— — — — — — — — — — —

Ale jutro wyjdę na planty wcześniej. Do pracy! Niech żyje unifikacja! wuen.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 6 maja popoł.: „Czupurek“.
wieczór: „Sześć postaci dramatu“.
Poniedziałek 7. maja o 3.30: „Ostatnia wola“.
wieczór: „Sześć postaci dramatu“.
Wtorek 8 maja pop.: „Czupurek“.
wieczór: „Sześć postaci dramatu“.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Niedziela 6 maja o 4 popoł.: „Bajadera“. (Występ N. Nadieżdiny).
wieczór o 7.45: „Żydówka“. (Występ I. Dygasa).
Poniedziałek 7 maja o 7.45: „Tosca“. ((Występ I. Dygasa).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela 6 maja popoł.: „Zdobycie Berg op Zoomu“. (Ceny zniżone).
wieczór: „Wesele Arletty“.
Poniedziałek 7 maja: „Wesele Arletty“.

7 miljonów za bilet do teatru.

Niesłychany pasek na bilety teatralne w czasie galowego przedstawienia ku czci marsz. Focha w Warszawie.

Kraków, 6. maja.

O niesłychanym pasku donoszą nam z Warszawy:

Oto na galowe przedstawienie w teatrze Wielkim w Warszawie na cześć marsz. Focha prywatni sprzedawcy odstępowali bilety parterowe w cenie 7 miljonów mk., a na galerję po półtora miljona mk.

Mimo tak wysokich cen giełda biletowa była ożywiona i znajdywała chętnych nabywców.

EKONOMICZNA WYCIECZKA ŁOTEWSKA W KRAKOWIE. Program przyjęcia w Krakowie ekonomicznej wycieczki łotewskiej w dniu 7 i 8 maja ostatecznie został zredagowany.

I. dzień 7 maja: przyjazd od strony Poznania godz. 6 rano — odjazd z dworca kolejowego do Grand Hotelu. Powitanie gości przez reprezentantów Izby handlowej i przemysłowej, Prezydjum miasta i Województwa w sali restauracyjnej Grand Hotelu i pierwsze śniadanie o godz. 8 rano. — Wyjazd automobilami celem zwiedzenia Fabryki wyrobów szamotowych i fajansowych w Skawinie oraz Fabryki sody amoniakalnej w Borku Fałęckim. — Śniadanie w Fabryce maszyn rolniczych „Odlew“ o godz. 12.30 w południe. Po śniadaniu zwiedzenie fabryki „Odlew“ i zakładów fabrycznych firmy Zieleniewski oraz wolnych składów w Dąbiu do godz. 5 popołudniu. Powrót do Grand Hotelu na odpoczynek. — O g. 7.30 wieczór przedstawienie w Teatrze miejskim im. Słowackiego — po przedstawieniu oficjalna kolacja w Sali restauracyjnej Grand Hotelu.

II. dzień 8. maja: pierwsze śniadanie w Sali restauracyjnej Grand Hotelu o godz. 8 rano. — Od godz. 9—12.30 zwiedzanie miasta, od godz. 12.30 do 1.30 nieoficjalne drugie śniadanie w Sali Grand Hotelu — godz. 2 popoł. odjazd do Wieliczki — zwiedzanie żupy solnej w Wieliczce i podwieczorek — o godz. 7.20 powrót z Wieliczki do Krakowa. — O godz. 8.30 wieczór oficjalny obiad w Starym Teatrze przy udziale reprezentantów Izby handlowej i przemysłowej, Prezydjum miasta i Województwa. — O godz. 11.50 w nocy odjazd wycieczki z Krakowa.

POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE. (św. Anny 12). We środę dn. 9 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się posiedzenie naukowe z odczytem prof. dr. W. Wilkosza p. t. „Teorje uporządkowania zbiorów“.

KRAKOWSKIE KOŁO OKR. TOW. WIEDZY WOJSKOWEJ. Krakowskie Koło Okr. Tow. Wiedzy Wojsk. powstałe w październiku zeszłego roku może się wykazać chlubną działalnością na polu pogłębiania wśród ogółu oficerskiego tak wiedzy ściśle wojskowej, jak i ogólno-kształcącej.

Przy zarządzie Koła istnieją sekcje: moralnego wychowania, ogólno odczytowa, ogólna wojskowa, redakcyjna, wydawnicza, lekarsko-sanitarna, sądowa, gospodarcza, artyleryjska i bibljoteczna.

Odczytów wygłoszono 41.

Koło posiada bibljotekę składającą się z 173 tomów, dział treści wojskowej.

ZGROMADZENIE WDÓW PO URZĘDNIKACH PAŃSTWOWYCH odbędzie się dn. 9 maja we środę o godz. 3 popoł. przy ul. św. Tomasza 37.

POCHWAŁY W KORPUSIE KRAKOWSKIM. Dowódca Okręgu Korpusu Krak. gen. Czikiel wyraził pochwałę ppłk. Rudolfowi Langaucrowi, komendantowi strzelnic garnizonowych, ustępującemu ze swego dotychczasowego stanowiska z powodu likwidacji Komendy strzelnic.

OFIARA NA ASTRONOMJĘ POLSKĄ. P. Jan Turno ze Słomowa w Poznańskiem z okazji ślubu swego bratanka Jerzego z p. Marją-Kingą Bal wpłacił na ręce prof. Banachiewicza 2,000.000 marek na Obserwatorjum Narodowe im. Kopernika.

HOJNY DAR. Z okazji jubileuszu 40-letniej pracy dyr. H. Seidenfrau złożyli urzędnicy firmy „Krakus“ 500.000 marek na Pogotowie Ratunkowe. Vivant sequentes!

TOW. WZAJ. POMOCY SŁUŻBY MIEJSKIEJ ST. KRÓL. M. KRAKOWA urządza w niedzielę dnia 6 maja 1932 r. w Parku Krakowskim zabawę ogrodową z różnemi niespodziankami, jak: Strzelnica japońska, koło szczęścia, poczta ogrodowa i wiele innych. Początek o godz. 2 popołudniu. Wstęp od osoby 3000 M. dla dzieci i wojskow. szereg. 1500 M. — Muzyka wojskowa pułku kolejowego. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po członkach Tow. W razie niepogody zabawa odbędzie się w mies. czerwcu br.

WYCIECZKI NAUCZYCIELSKIE ZA GRANICĘ. Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych powołał do życia komisję wycieczkową, do której weszli między innymi organizatorzy wycieczek nauczycielskich do Rumunji i Jugosławji w roku ubiegłym oraz do Bułgarji w roku bieżącym.

Komisja powyższa projektuje zorganizowanie w czasie wakacji r. b. wycieczek następujących: 1) do Francji — sześciotygodniową, od 9 lipca do 20 sierpnia; 2) do Szwecji — sześciotygodniową, od 9 lipca do 20 sierpnia; 3) do Jugosławji — sześciotygodniową, od 9 lipca do 20 sierpnia; 4) do Danji — trzytygodniową, od 5 sierpnia do 25 sierpnia.

Dzień wycieczki kosztować będzie przeciętnie z utrzymaniem i przejazdami 10 fr. szwajcarskich.

Celem zorjentowania się co do liczby ewentualnych uczestników każdej z wymienionych wycieczek, komisja wycieczkowa prosi członków T. N. S. W. o niezwłoczne listowne zgłoszenie swego udziału pod adresem: Warszawa, Bracka 18, zarząd główny T. N. S. W. komisja wycieczkowa— do dnia 8 maja najdalej.

Osoby, znające dobrze kraje, do których chcą się udać, proszone są o podanie tego w swem zgłoszeniu.

W razie dojścia do skutku zamierzonych wycieczek osoby przyjęte na uczestników, otrzymają do dnia 15 maja stosowne zawiadomienie.

„DŻENTELMENI“ KOLEJOWI NA DWORCACH KRAKOWSKICH. Na całym świecie służba stacyjna, jak i wogóle cała obsługa linji kolejowych odznacza się grzecznością, gdyż zupełnie zdaje sobie sprawę z tego, iż w większości wypadków spełnia rolę zaszczytną, pomagając podróżnym, wiele tylko sił starczy.

Tak... na całym świecie, lecz nie w Krakowie. Wczoraj byliśmy świadkami, jak służba kolejowa na dworcu głównym w Krakowie drwiła z informującej się u nich o rozkładzie jazdy kobiety.

Dygnitarze kolejowi począwszy od bagażowych, a skończywszy na kasjerach biletowych dawali opryskliwe i bezmyślne w swej głupocie odpowiedzi, że przygodnym słuchaczom mimowoli wyrywały się z ust wyrazy oburzenia.

Dyrekcja kolejowa musi zwrócić baczniejszą uwagę na zachowywanie się swych podwładnych! Jest to jej obowiązkiem, którego spełnienia wymaga społeczeństwo.

Podobne zachowywanie się spotykaliśmy, niestety tylko w Bolszewji... no, ale tam panował „graduszczyj cham“.

U nas powinno być inaczej. Istnieje przecież różnica między Sowjetami a Polską.

NAPAD BANDYCKI. Onegdaj napadł niewyśledzony dotąd bandyta-żołnierz na idącego Feliksa Markowskiego, lat 26, szofera, zamieszk. przy ul. Rzeźniczej 112 i zadał mu głęboką ranę bagnetem w okolicy szyi. Wezwane Pogotowie Ratunkowe opatrzyło ofiarę napadu i powierzyło opiece domowej.

PIJANI AWANTURNICY. Wczoraj wieczorem aresztowano Michała Bruzdę lat 20; Wincentego Fudalika lat 24 i Stefana Fudalika lat 20 (wszyscy z Krakowa) za to, że w podpitym stanie wyprawiali awantury na plantach i zaczepiali przechodniów.

PTASZKI W KLATCE. Na tutejszym dworcu osobowym przytrzymano wczoraj wieczorem dwu osobników w chwili, gdy jeden z nich usiłował robotnikowi Jakóbowi Olszakowi skraść z pakietu ubranie. Doprowadzeni do Komisarjatu podali, że nazywają się Wład. Królikowski, lat 20 z Radomia i Aleks. Frączkiewicz lat 12 z Warszawy. Przy osobistej rewizji koło nich znaleziono pęk wytrychów, sztabę żelazną do włamania, dokumenta na różne nazwiska i większą ilość pieniędzy.

UJĘCIE „DOLINIARZA“. Wczoraj przed południem przyaresztowano 18-letniego Stefana Węgrzyna z Krakowa za to, że na pl. Groble skradł Marji Raputa portfel z kwotą 50.000 M.

ZBIOROWĄ WYSYŁKĘ WZORÓW przemysłu polskiego na Wystawę sierpniową w Detroit (Ameryka, Michigan) urządza Liga Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Pańska 11, dokąd należy się zgłaszać. — Liga przemysłowo-handlowa w Ameryce — 1452 Brodway, Ney York ponosi koszt przewozu wyrobów polskich wystawowych do Stanów Zjednoczonych i zapłaci za nie. Umieszczenie na Wystawie i zastępstwo dopilnowanem zostanie przez delegata Ligi P. p. ze Lwowa.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targi od 28 kwietnia do 1 maja br. spędzono buhaji 61, wołów 42, krów 436, jałówek 223, cieląt 809, owiec 1, nierogacizny 1063, razem 2635 zwierząt.

Płacono za jeden cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 570—930.000 M., woły od 634.800—930.000 M., krowy od 483.300—980.000 M., jałownik od 560—850.000 M., cielęta od 455.500—890.500 M., nierogaciznę od 1,060.—1,320.000 M., bitej wagi: nierogaciznę 1,500.000—1,750.000 M. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2268 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 367 szt. — Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. — Z Rumunji dowieziono 8 krów.

ZNÓW GIMNAZJUM OKRADZIONE. Dnia 3. maja br. skradziono z gabinetu fizykalnego w gimnazjum św. Anny barometr, zegarek i skórzaną torebkę, łącznej wartości około 1 miljona marek. Sprawca otworzył drzwi wytrychem.

WYSTĘPY „PAJĘCZARZY" znowu się zaczęły. Oto wczoraj przed południem skradł nieujęty jeszcze sprawca w mieszkaniu F. Reiter przy ul. Jasnej l. 8 bieliznę wartości około 3 miljonów Mk. Dochodzenia rozpoczęte.

ŻARTY. (Autentyczne) Rzecz dzieje się w poczekalni Kasy chorych — rozmawiają dwie pacjentki leczące się u dwóch różnych lekarzy. Jedna namawia drugą, aby przeniosła się do jej lekarza:

— Niech się Pani przeniesie do doktora X. jest bardzo dobry i miły, — leczę się u niego już 3 lata.

— A jakże się Pani czuje.

— Ciągle jestem chora.

Dwa konkursy „Gońca Krakowskiego"

I. Jak powinne państwo i obywatele postępować, aby Polacy długo żyli?

II. Jak budować młodą Polskę, aby w przyszłości w Polsce dobrym było dobrze?

ODPOWIEDZI:

I.

Zamienić 8-godzinną tak zwaną pracę, na 10-godzinną prawdziwą. Ziemi mamy dość, tylko brak rąk do pracy. Wszyscy muszą pracować, bo inaczej wymrą naprzód biedaki, a potem bogate darmozjady. Najsilniejsze, najzdrowsze jednostki muszą iść w świat, pracować na obcych, a w kraju bezrząd, pusta gadanina, próżniactwo, strajki, głód i paskarstwo. Rządu w Polsce dobrego trzeba!

Guignicourt (Francja). Franc. Tomczyk.

I.

Tysiąc nieraz, wypróbowanych, skutecznych środków leczniczych ginie w zapomnieniu. Sądzę, że działam w intencji inicjatorki Konkursu, p. Sławijskiej-Błotnickiej, podając wypróbowane przezemnie i grono moich znajomych

Lekarstwo na reumatyzm:

Ćwierć litra spirytusu nalewa się na gałązki kwitnącego wrzosu; do tego dodaje się mały kawałek weneckiego mydła (do nabycia w drogerji lub aptece) i stawia na 2—3 tygodnie na słońcu. Po upływie tego czasu przecedzić do butelki i dodać kilkanaście kropel amoniaku. Przed użyciem potrząsnąć, bolące miejsce nacierać 2 razy dziennie i ciepło owijać.

Emilja Lipońska.

II.

Zmartwychwstała Polska jest niszczona, okradana i gangrenowana przez wrogów wewnętrznych. Tym niszczycielom złodziejom i paskarzom jest w Polsce dobrze, a ludziom dobrym źle. Trzeba silnego a uczciwego i mądrego rządu, któryby wytępił tych wrogów naszego rozwoju, a wówczas dobrym będzie dobrze.

Kraków. Józef Buchiński.

Regulacja rzek i meljoracje publ. na terenie woj. krakow.

Wywiad własny „Gońca Krakowskiego".

(L) **Na terenie województwa krakowskiego znajduje się w chwili obecnej 48 rzek i potoków w regulacji.**

Na roboty wodne oprócz regulacji Wisły przyznało Ministerstwo robót publicznych **kredyt w wysokości około 4 miljardów mkp.** na rok bieżący. Z sumy tej przypada m. in. na obwałowanie Wisły od Krakowa do Oświęcimia datku państwowego około 400 miljonów Mk., do czego przybędzie jeszcze datek krajowy w wysokości około 320 miljonów Mk. Na obwałowanie Wisły od Podgórza do Niepołomic przypada około 70 miljonów Mk., od Niepołomic do Raby 80 miljonów mk., od Raby do Woli Rogowskiej 90 miljonów mk. Na kanał Ulgi do Kisielmy przypada 60 miljonów mk., na regulację Rudawy 90 miljonów mk., na regulację Macochy pod Kętami 80 miljonów mk., na regulację Skały około 200 miljonów mk., na regulację Raby około 140 miljonów mk., Dunajca 400 miljonów, Wisłoki Dolnej 200 miljonów, Ropy 140 miljonów, Wisłoki Górnej 120 miljonów, Soły 190 miljonów, Jasiołki 120 miljonów mk. i t. d.

Do pokrycia kosztów regulacji powyższych rzek przyczynia się poza państwem również i Wydział Samorzadowy.

Z podlegających regulacji górskich potoków, na pierwszem miejscu należy wymienić potok Słony, przepływający przez Rabkę i mający duże znaczenie dla rozwoju tego zdrojowiska; na regulację Słonego przyznano około 100 miljonów Mk.

Poza tem prowadzi się budowę zapory w Porębie na Sole, dla wyzyskania siły wodnej; na cel ten Okręgowa Dyrekcja robót publicznych otrzymała na pierwsze półrocze b. r. około 500 miljonów Mk.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Senzacyjne niespodzianki.

Zawody odbyte dn. 3-go maja w dzień P. Z. P. N. zgotowały szereg niespodzianek. Największe z nich miały miejsce w Warszawie, gdzie wszystkie zawody zakończyły się zwycięstwami drużyn słabszych. Do zawodów stanęła Warszawjanka i Polonia, i nieoczekiwanie uzyskuje zwycięstwo nad mistrzem stolicy Warszawianka. Sukces dla Warszawianki tem większy, że Polonia nie przegrała od 4 lat z żadną drużyną warszawską. Wina leży tylko w wystawieniu słabego składu przez Polonię. Zwycięstwo swe 3:2 wypracowała Warszawianka rzetelnie i słusznie jej ono przypadło w udziale.

Drugą warszawską niespodzianką było zwycięstwo A. Z. S. nad „Legją". A. Z. S. grał koncertowo zwłaszcza w linji napadu, Legja osłabiona w obronie brakiem Bujaka, który przybył do Krakowa na zawody Wisła—Cracovia, jest dawnym i pierwszym graczem Wisły. A. Z. S. uzyskuje b. ładny wynik 2:0 (0:0).

Trzecim fenomenem było zwycięstwo 2:1 Makkabi będącej na ostatnim miejscu w klasie nad mistrzem klasy B. Warsz. Harcerskim Klubem Sportowym.

W Poznaniu Poznanja pobiła Pogoń 3:0, Warta zaś Unję 5:0. Poznań znów wykazał niespodzianki w wysokich cyfrowo klęskach słabszych drużyn.

Wawel (krakowski) który tak dobrze się zapowiadał na początku sezonu przegrał z Sosnowieckim Klubem Sportowym 2:1.

Dziś dalsza serja rozgrywek o mistrzowstwo klasy A, Okręgu krakowskiego. Wawel—Wisła rano na boisku Jutrzenki i B. B. S. V.—Cracovia na boisku Jutrzenki popołudniu; w Bielsku gra Jutrzenka ze Szturmem. be.

Giełda.

Kraków. (P. A. T.).

Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych czeki 48000—47900, funty angielskie 220—221000, floreny holenderskie czeki 18400 do 18700, franki francuskie 3170—3150, franki szwajcarskie czeki 8750—8650, marki niemieckie 1.25—1.45, czeki 1.25—1.45, tr. 1.34 do 1.40, korony austr. czeki tr. 0.68. korony czeskie, czeki tr. 1425.

Akcje: PTH. 13000—18000 tr. 1750—15000, Impex 1200—1700 tr. 1600—1400, Pharma 45000—55000, tr. 53000—46000, Polski Glob 3500—4500 tr. 4300—3800, Żegluga polska 5500—6000 tr. 6000—5700, Zieleniewski 260000 do 280000, tr. 280000—265000, H. Cegielski 340000—420000 tr. 420000—395000, Parowozy 60000—70000 tr. 60000—66000, Automotor 15000—20000 tr. 17250—17000, Trzebinia maszyny 50.000—60.000 tr. 58.000—52.000. Podsk 25.000—30.000 tr. 27.000. W. Kucharski tr. 60.000. Górka cement 195.000 do 215.000 tr. 215.000—200.000. Sierszа górnicza 175.000—200.000 tr. 190.000—180.000. Tepege 85.000—95.000 tr. 95.000—90.000. Polska nafta 30.000—40.000 tr. 38.000—38.500. Ojkos 150.000—180.000 tr. 155.000. Strug 20.000—25.000 tr. 23.000. Syndykat koszykarski 18.000—23.000 tr. 21.000—18.5000. Trzebinia tłuszcze 85.000—95.000 tr. 90.000—93.000. Krakus 50.000—60.000 tr. 57.000—54.000. Chodorów 110.000 do 135.000 tr. 128.000. Ćmielów 60.000—70.000 tr. 70.000—64.000. Elektrownia Siersza 25.000—30.000 tr. 30.000—28.000. S. W. Niemojowski 40.000—50.000 tr. 45.000. Polski bank przemysłowy 24.000—29.000 tr. 28.000—25.000. Bank hipoteczny 18.000—23.000 tr. 22.000. „ex kupon" Bank małopolski 18.000—23.000 tr. 22.000. Bank komercjalny 15.000—20.000 tr. 18.000—20.000. Bank związku spółek zarobk. 130.000—140.000 tr. 135.000. Ziemski bank kredytowy 17.000—22.000 tr. 20.000.

Ziemiopłody. Za 100 kg. Notowania pozagiełdowe w tys. Mkp.: Żyto 128 — 130, pszenica 220 — 230, owies 138 — 144, jęczmień 100 do 110, siano 90 — 100, słoma 65 — 70, koniczyna pastewna 115 — 120, ziemniaki 20—22, kasza tatarczana 270 — 280, mąka pszenna amerykańska prima 360 — 380, mąka pszenna krajowa 50% 340 — 350, żytnia 70% 220 do 230, poznańska żytnia 70% 230 — 240. — Tendencja na rynku ziemiopłodów zniżkowa, podaż i popyt silniejsze, niż w ubiegłym tygodniu. Daje się zauważyć większe ożywienie i zainteresowanie w obrocie ziemiopłodami.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 47250, 46750, sp. 46980, kupno 46520; marka niemiecka 1.33. **Czeki.** Berlin 1.35, 1.33, sp. 1.35, kupno 1.31; Gdańsk 1.34 1/2, 1.33, sp. 1.35, kupno 1.31; Holandja 18650, sp. 18600, kupno 18250; Londyn 218900, 218000, sp. 219000, kupno 217000; Nowy York 47000, 46750, sp. 46980, kupno 46520: Nowy York drobne sp. 46930, kupno 46470; Paryż 3160, 3190, 3182, sp. 3197, kupno 3168; Praga 1420, 1430; Szwajcarja 8550, 8515, sp. 8555, kupno 8475; Wiedeń 0.66 1/2. 0.66, sp. 0.66 1/2, kupno 0.65 1/2; Włochy 2320, 2310.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.65; Holandja 216 3/4; Nowy York 553 3/4, Londyn 26.65; Paryż 37.05; Medjolan 27.05; Praga 16.45; Budapeszt 0.10 1/4; Belgrad 5.82; Sofia 4.20; Warszawa 0.01.15; Wiedeń 0.007.8, austr. korona stempl. 0.001.8 1/4.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE.

EZECHIELA WILDEGO HISTORJA OSOBLIWA.

20 Tłumaczyła Marja Bursowa.

Ona — ponieważ tu pod wodą nie bała się zbyt dosadnych pieszczot — pozostawiła mi swą rękę aż do chwili, w której Reich zesunął się po sznurze.

Widocznie wzburzony — znakami nerwowemi — dał nam znać, byśmy jak najszybciej uciekali od okrętu, gdyż niebezpieczeństwo grozi.

Biegliśmy więc szybko po falistym piasku, przyczem z trudem zaledwie dotrzymywałem kroku zręcznej i wytrenowanej Rucie i Reichowi, który mimo małego wzrostu stawiał wprost olbrzymie kroki.

W odległości około pięćdziesięciu kroków Reich wstrzymał nas znakiem.

Odwrócił się i stanął. My poszliśmy za jego przykładem, a prawie w tejże chwili woda dokoła nas drgnęła, jakbyśmy znajdowali się w środku jakiegoś wiru.

— Naprzód! — zakomenderował Reich.

Pobiegliśmy znów ku „Hermionie-Teresie“, która stała jakby w wulkanie piasku, kawałków drzewa i wzburzonego mułu.

Po chwili wszystko to znów osiadło na dnie, a ściana boczna statku okazała szeroką ranę, jakby od zderznia z drugim statkiem, właśnie w tem miejscu, na którem przed chwilą staliśmy oboje z Rutą ręka w rękę.

Część oddziału maszynowego była odsłonięta a żelazne schodki prowadzące w głąb z dolnego pokładu zakrzywione.

Reich widocznie podłożył nabój dynamitowy.

Dokoła otworu wisiały strzępy drzewa i żelaziwa. To też wejście w ten otwór okazało się niemożliwe. — Ostre odłamy desek i zakrzywionych gwoździ broniły wstępu jak groźne kły krwiożerczej paszczy.

Reich wszedłszy na pokład od góry zaokrąglał otwór, ja zaś od dołu pracowałem nad usunięciem gwoździ. — Była to dziwna praca, narzędziami, które prawie wagi nie miały, bez stuku toporów, bez trzasku łamiących się desek.

A widzowie, których mieliśmy!

Cała zatoka zbiegła się, by obejrzeć nasze ruchy. Dokoła tysiące oczu szklanych, woskowych, żółtych, białych, smętnych i szeroko otwartych — a przy każdym naszym ruchu fala wzburzonych umykających ogonów i pletw srebrzystych.

Reich pierwszy po linie spuścił się w głąb kajut. Rut pośpieszyła za nimi — ja zaś uspokojony, że w ten sposób pozostawali niedaleko i przez ten sam otwór musieli powrócić, zająłem się tem, co mi Reich polecił, to jest czekałem na sygnały na linie.

Usiadłem na ziemi, nogi oparłem o brzeg luki, odpoczywałem i zabawiałem się patrzeniem na krążące dokoła mnie ryby.

Gdy jednak pobyt obojga w statku przeciągał się zbyt długo, dawny strach mnie opadł.

Nie miałem odwagi udać się wprost za nimi, a lina, którą trzymałem w ręku, jak rybak wędkę, niepokojąco cicho zwisała. Nad głową — siedziałem zaledwie o kilka metrów pod powierzchnią wody — mgła powoli się rozrzedzała i przybierała kolor blado-zielonawy. Zapewne ranek już musiał świtać.

Rozmyślam na tem, jak smutnym był ten horyzont ryb i krabów, które nigdy słońca ani gwiazd nie widziały i przy tych rozmyślaniach zapominałem zupełnie o zwisającej linie i Reichu i o Rucie znajdujących się wewnątrz statku.

Nagle chwianie się końca liny na szczęście zwróciło moją uwagę, płosząc przy tem chmury całe drobnych a ciekawych rybek.

Na żelaznych schodach prowadzących do kajut, światełko zabłysło. — Ostrożnie począłem ciągnąć linę.

Przywiązali do niej żelazną skrzynię wielkości kasy ogniotrwałej, silnie okutą, którą zaledwie udało mi się przewlec przez dość ciasny otwór. Gdybym nie pracował pod wodą, byłoby to zadanie wprost nad moje siły.

Lina znów się spuściła. I znów, ale tym razem z wyraźnem uczuciem, że jesteśmy złodziejami i włamywaczami, czekałem na znak.

Tym razem nie trwało to zbyt długo. Lina zadrżała i druga skrzynia tej samej objętości zsunęła się na piasek.

To powtórzyło się jeszcze cztery razy. Potem Reich i Ruta spuścili się po tej samej linie.

Wyglądali na znużonych, ale byli w doskonałych humorach, a Ruta znakami objaśniła mnie, że zdobycz była wspaniała.

— Jeśli istotnie jakie skarby znajdują się w skrzyniach, które tak obiecująco wyglądają — rozmyślałem, przypominając sobie artykuł w gazecie — te dwie z nich należą się mnie i ja jestem na najlepszej drodze do stania się kapitalistą.

Wszystkie pojęcia o własności zatarły się pod wpływem ich wesołości.

Po raz pierwszy dno morskie wydało mi się czemś innem jak tylko grobem bez granic, po raz pierwszy ogarniała i mnie gorączka, płonąca w duszach moich towarzyszy. Z siłą niezwykłą u mnie, a wywołaną natężeniem, a może i ciężarem skrzyń, ciągnąłem stalową linę łączącą skrzynie.

Szło to powoli, nawpół popychaliśmy, nawpół ciągnęli znaczny ciężar. Czasem musieliśmy wracać kawałek drogi, by wykopywać z piasku zasypaną jedną ze skrzyń. Ale powoli zbliżaliśmy się do portu.

Ciężar gatunkowy pod wodą jest cudowną rzeczą!

Zdaje mi się, że Reich maszerował naprzód gwiżdżąc, ja bo gwizdałem. Nie rozmyślałem już nad listem, który Reich podstępnie zatrzymywał, ani troszczyłem się o ból właściciela „Hermiony“ i jego matki. Najlepszą cząstkę mego ja — djabli wzięli! To jest nie na zawsze! Dziś gdy to piszę, jestem znów w równowadze z mojem sumieniem i — mieszkańcami mojej wsi.

Wówczas jednak, ciągnąc po piasku złotem napełniono skrzynie, odrzuciłem wszystkie zasady etyczne.

Spoceni, zziajani doszliśmy do drzwi szluz.

Tam Reich, ku wielkiemu memu zdumieniu pozostawił nasze ładunki.

Gdyby głos mój nie był uwięziony w ciasnym hełmie, byłbym go zapytał o powód tego postępowania.

Tak jednak chcąc nie chcąc, musiałem biegnąć za nim jak piesek na sznurku, gdy wracał znów do zatopionego statku.

Szliśmy więc znów przez zwały piasku, zapadając od czasu do czasu w trawę morską i wodorosty.

Według mego obliczenia musiało być około szóstej zrana. Ranek był bez słońca, gdyż powierzchnia wody zachowała to samo bladozielone zabarwienie.

Jednak sama myśl, że już jest dzień napełniała mię radością. Reich zdawał się być zamyślony i kilkakrotnie nakazywał nam znakami pośpiech. Gdy zaś cień jakiegoś okrętu padł na nasze hełmy, stanął, nasłuchując, jakby nam jakieś niebezpieczeństwo groziło.

Nareszcie doszliśmy do „Hermiony-Teresy“. Milcząc ojciec i córka weszli znów do środka — milcząc, patrzyłem za nimi, milcząc, czekałem na znak zwieszonej liny, aż mnie milczenie ryb dokoła, milczenie wody i własne milczenie przyprowadziły do takiego szaleństwa, że rozpocząłem głośną rozmowę sam ze sobą.

Uszy moje słuchały dźwięku mej własnej mowy, podczas gdy ręka strzegła liny. Tak bawiąc się najszaleńszemi przemowami, wydobyłem na wierzch jeszcze cztery skrzynie.

Wtem — tym razem nie było to złudzenie optyczne — spostrzegłem cień jakiś zbliżający się do statku.

Gdybym nie był tak zajęty rozmową sam ze sobą, byłbym go już dawniej spostrzegł, tak zaś było to dla mnie niemiłą niespodzianką. Bo spadająca kotwica rozegnała ryby przedemną, a równocześnie śruba okrętowa pracować poczęła tak blisko mnie, że cofnąłem się przerażony.

Jednak, ku mojemu własnemu, a potem i Reicha, zdumieniu zachowałem zimną krew.

Intuicyjnie zgasiłem światło mej lampy i począłem potrząsać zwieszoną liną w zamiarze ostrzeżenia moich towarzyszy.

Ale oni widocznie nie zauważyli tych znaków, bo nikt mnie nie słyszał. Trzy, cztery razy powtórzyłem sygnał, rzucałem też odłamy muszli przez otwór okrętu, a wreszcie zaryzykowałem i rzuciłem dłuto, choć obawiałem się trafić które z nich — nie reagowali zupełnie. Byłem bezradny i najchętniej, gdybym mógł, umknąłbym coprędzej.

Posiadałem jednak jeszcze tyle rozumu, iż pojąłem, że statek ten nie bez przyczyny zatrzymał się obok „Hermiony“, a gdy oni tam na górze poczęli starannie sondować dno morskie, pot śmiertelny na mnie uderzył. — Pomyślałem, że lada chwila spostrzegę obok siebie nurka. W jakim bowiem innym celu statek tkwiłby na tem miejscu?

Ze wzruszenia potknąłem się na piasku i uderzyłem się przy tem boleśnie o ramię kotwicy. W tejże chwili przyszła mi doskonała myśl podniesienia niezbyt ciężkiej kotwicy. Prąd dopomógł mi nieco — okręt się usunął.

Jak daleko tylko miałem odwagę odejść od „Hermiony“, zaniosłem mój ciężar ku ławicy, potem nie mogąc ani iść dalej, ani przeciąć łańcucha, opuściłem kotwicę w piasek.

Postępek ten wywołał na górze pożądane zamieszanie. Śruba znów pracować zaczęła, a po naprężeniu łańcucha spostrzegłem, że próbowali znów kotwicę przesunąć.

— Pobawimy się, moi panowie! — pomyślałem, zdecydowany nie dopuścić do zbliżenia się statku tak długo, aż Reich i Ruta powrócą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konkurs.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Katowice ogłasza konkurs na 1 posadę z poborami urz. cyw. VIII. kat. płac oraz dodatku drożyźnianego na Górnym Śląsku obowiązującego i dodatku kwaterowego. Dla żonatych dodatek dla dzieci.

Warunki przyjęcia: ukończona wyższa szkoła pzzemysłowa z praktyką budowlaną, nie przekroczony 45 rok życia. Podania należy wnosić wraz z odpisami świadectw praktyki oraz świadectwami moralności poświadczeniem odbytej służby wojskowej do dnia 10. V. b. r. pod adresem Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap., Załęże koło Katowic.

Późniejsze podania nie będą uwzględnione.,

Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni i zdemobilizowani oficerowie, zapoznani ze służbą budownictwa wojskowego, 1476

Wolne posady

DO prowadzenia gospodarstwa domowego przyjmie starszy intelig. mężczyzna, samotny przemysłowiec, średnio zamożny prawdziwie inteligentną, nie wstydzącą się pracować panią, Polkę, samotną, chętnie wdowę bezdzietną, dobrze się prezentującą od 37—45 lat, oszczędną, znającą kuchnię. Do pomocy jest służąca albo posługaczka. Oferty szczegółowe pod „Byt zapewniony" do Adm. „Reklama Polska", Bydgoszcz, Gdańska 164.

POTRZEBNA na Pomorze osoba umiejąca dobrze gotować i znająca się na gospodarstwie wiejskiem za wysokiem wynagrodzeniem. Oferty przesłać „Kaliska" poste restante Puck, Pomorze.

Poszukują posady

INŻYNIER, agronom, kawaler lat 30, absolwent wydziału rolniczo-lasowego, wyższej Akademji wiedeńskiej z dobremi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady zarządcy dóbr. Posiada praktykę rolniczo-lasową i 2 letnią praktykę w cukr. Dyplom i referencje do dyspozycji. Zgłoszenia pod „Mercur" Śrem Pomorze. 1481

INTELIGENTNA młoda kresowianka poszukuje miejsca do zarządu domem gospodarstwem. Chętnie zajmie się dziećmi. Zgłoszenia do „Gońca Krak." pod „Kresowianka". 1482

INTELIGENTNA panienka z prowincji poszukuje posady za bonę do sklepu lub do szycia do porządnego domu. Oferty pod „L. B." do Adm. „Gońca Krak".

Sprzedaż

DO SPRZEDANIA faeton mało używany. Zakład kołodziejski ul. Kazimierza Wielkiego L. 53 Nowa wieś Kraków. 1478

Matrymonialne

BRUNETKA młoda, intelig. nie pozbawiona krasy pragnie poznać mężczyznę na odp. stanowisku do lat 50. w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak". pod „Przędziwo". 1428

KAWALER lat 30 z zawodu metalowiec, posiadający 4000 fr. zamieszkały we Francji znajdujący się przejściowo w kraju, poszukuje znajomości pań, w celu matrymonialnym. Panny lub wdowy bezdzietne do lat 30 mające zamiar wyjechać do pięknej Francji zechcą spiesznie oferty składać w Adm. „Gońca" pod „Francja". 1480

SZATYN lat 30, o idealnych poglądach, pragnie poznać pannę do lat 28, rozumną, bardzo inteligentną z dobrem sercem, która potrafi się nim zająć. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." z fotografją, za której zwrot ręczę słowem honoru pod „Samotny". 1486

MŁODA osoba sympatyczna pragnie poznać mężczyznę w celu matr. który ma zamiar wyjechać do Ameryki. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak". pod „Obcokrajowiec" 1429

Lokale

DOJEŻDŻAJĄCY do Krakowa urzędnik szuka pokoju w pobliżu tramwaju. Odpowiadam około 12. Wiadomość sub „przyjemny lokator" do Adm. „Gońca" 1455

Różne

PAŃSTWOWY Urząd Pośrednictwa pracy w Białej ul. Główna 2 pośredniczy w wysyłaniu górników do Francji. Wymagane są świadectwa pracy, ci zaś którzy świadectw nie posiadają, poddają się egzaminowi. Przyjęci będą tylko zdrowi i silni ludzie w wieku do 45 lat, na warunkach równych z górnikami francuskimi, płaca od 15 do 23 franków dziennie. Mający chęć wyjazdu zgłoszą się w Urzędzie po bliższe informacje. 1475

MUZYKALNE panny poszukiwane do organizującej się orkiestry, na różnych instrumentach. Zgłoszenia składać w Adm. „Gońca Krak." pod „Orkiestra". 1484

„Wulkanizator"

Gum Automobilowych, Motorowych, Rowerowych

i wszelkich robót w zakres wchodzących.

Wykonanie solidne.

PIOTR BAWOLIK

Kraków, Smoleńsk 23, ofic. 1474

Kamienica 1-piętrowa

z małą parcelą w Przemyślu do sprzedania. Zgłoszenia pisemne nadsyłać do Krakowa pod „Amerykanin" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 1444

Ważne dla Fabryk mebli i Zakładów Tapicerskich!!!

Dostarczamy ze składów lub w krótkich terminach **siatkę sprężynową**, ze specjalnego drutu galwanizowanego do fabrykacji wkładów materacowych.

Sprężyny meblowe (z drutu stalowego).

Galwanizowany drut sprężynowy (stalowy i zwykły) dla fabrykacji sprężyn tapicerskich.

W. KUCHARSKI Sp. Akc.

Fabryka drutu i wyrobów drucianych W Krakowie, Romanowicza 5.

Adres telegr. „Metalger". Telefon N. 277.

1438

„MUZYKA I ŚPIEW" Nr. 25 zeszyt na Maj zawiera prócz treści literackiej:

Responsorja na Urocz. Bożego Ciała, na chór mieszany 4-głosowy, oraz

„Hasło" chóru Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie, na chór męski.

Abonament półroczny 6000·— Mkp.

Redakcja i Administracja: Kraków, św. Tomasza 35.

Laboratorjum kosmetyczne Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p.

poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

KONWERSACJI towarzyskiej względnie korespondencji niemiecko-włoskiej poszukuje sympatyczny brunet 28 lat sub „estetyczne potinieur" do Administracji „Gońca". 1454

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Szymon Wasylór ur. 1892 Mielnicz, które unieważnia się. 1478

ZAGINĘŁO tymczasowe zwolnienie od wojska Stanisław Zywar, Kombornia Krosno. 1463

TANIEJ o 50%!!!

KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY!!



W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymanin adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupu jest

„WARSZAWSKĄ KONKURENCJA"

dowodem czego świadczą tysiące listów napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kotsjumy damskie, pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. „A" 75.000 Mkp.
„ „ 3 „ „ „B" 105.000 „
„ „ 3 „ „ „C" 165.000 „
„ „ 3 „ „ „D" 195.000 „
„ „ 3 „ „ „E" 225.000 „

na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszenie i do rękawów po Mk. 50.000, wyższy gat. 60.000, i 75.000 Mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania Boston „A" 60.000 Mk., „B" 75.000 Mk., „C" 90.000 Mk., „D" 120.000 Mk. „E" 150.000 Mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gat. I. 65.000 Mk. gat. II. 80.000 Mk. gat. III 95.000 Mk., gat. IV 115.000 mk. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czysto wełniane czarne tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 35.000 Mk,
„ kamgarnowe po 80.000, 95.000, i 120.000 mk.

Stroks specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy, najwyższy gat., cena za 1 metr 120.000 Mk.

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory po 26.000. 28.000 i 30.000 Mk. za metr.

Materjały damskie: Materjał „Subinion" nadający się na suknie we wszystkich kolorach po 30.000 Mk. za metr., wyższego gatunku na eleganckie szykowne suknie wizytowe po 47.000 Mk., za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000 Mk. za metr, wyższy gat. 21.500 Mk., za metr.

Sztuczki na całe spódniczki za 35 000
„ „ „ bluzki „ 25.000

Markizety. Etaminy gładkie i desen. zagran. podwójnej szerokości od 18.500 do 28.000 Mk.

Eponge na damskie kostjumy śliczne desenie w pasy i kraty po 34.000 Mk. za metr.

Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24.200 Mk. za metr.

Jedwab Crepe de Chine zagran. szerok. 100 c/m. we wszystkich kolorach po 87.500 za metr.

Zefiry na letnie bluzeczki w śliczne desenie po 14.000 Mk. za metr.

Kupon na całą letnią suknie we wszystkich kolorach, cena za kupon 60.000, 75.000 i 90.000 Mk.

Materjał „Trykotina" we wszystkich najmodniejszych kolorach odcinek na całą suknię Mk. 85.000 na bluzkę 45.000 Mk.

Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 150.000, 170.000 i 185.000 Mk.

Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę fartuszki i t. p. 8.500 i 9.500 Mk. za metr.

Zefiry zagraniczne na koszule od 8500 do 11.500 Mk. za metr.

Prześcieradła białe (rozm. 2 metry) szerokość naturalna po Mk. 36.000.

„Tyk" na wsypy najlepszego gatunku gwarantowane nie przepuszczające pierza po 10.000, 11.500 i 12,500 Mk. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po Mk. 8500, 10.000 i 11.000.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8000 i 9000 Mk., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20.000, 25.000 i 30.000 Mk.

Flanele francuskie od 8000 do 11.500 Mk.

Obrusy białe w desenie, duże na 6 osób po 45.000 Mk.

Ręczniki waflowe trwałe w praniu od 8500 do 9500 Mk.

Ręczniki gładkie od 14.000 do 16 000 Mk.

Dymka biała na kalesony od 10.000 do 13.500,

Surówka metkal biała i kremowa od 8500 do 10.000 Mk.

Chusteczki do nosa białe i kolorowe 24.000, 30.000, 36.000 i 40.000 Mk. za tuzin.

Kołdry pluszowe czysto wełniane, desen., puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po Mk. 100.000 i 130.000.

Takie same ciemne bez deseni po 70.000 Mk.

Kapy na łóżka pikowe kolorowe w ładne desenie 50.000 Mk. za sztukę.

Kołdry watowe kryte satyną na białej wacie największy rozmiar od 125.000 do 150.000 Mk.

Chustki w najmodniejsze kraty różnych deseni po 50.000 i 60.000 Mk.

Chustki duże, zimowe, puszyste, lekkie w śliczne desenie po 80.000, 100.000 i 135.000 Mk.

Koszule męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 40.000 i 45.000 Mk. Gotowe koszule nocne po 30.000 Mk.

Kalesony męskie z żyradowskiej dymki po 25.000 Mk.

Spódniczki (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 Mk.

Reformy damskie, białe, czarne, kolorowe po 16·000 Mk.

Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 Mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 Mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!! 1337

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO „WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Zielna Nr. 51 (róg Królewskiej),

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy.

Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.